

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, piątek 8 czerwca 1951

Nr 157 (621)

Rząd USA jest w pełni odpowiedzialny za działanie wrogie międzynarodowej współpracy pokojowej

Nota Polski do St. Zjednoczonych w sprawie kursowania m/s „Batory” do Nowego Jorku

WARSZAWA. W odpowiedzi na notę rządu polskiego z dnia 18 kwietnia 1951 r. w sprawie kursowania m/s „Batory” do Nowego Jorku, ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie złożyła w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w dniu 11 maja br. notę, w której rząd Stanów Zjednoczonych usiłował za pomocą wykrętnych i bezpodstawnych argumentów, zrzucić z siebie odpowiedzialność za akcję dyskryminacyjną skierowaną przeciwko „Batoremu”.

Dnia 6 czerwca br. rząd polski udzielił odpowiedzi następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w odpowiedzi na notę ambasady z dnia 11 maja 1951 r. ma zaszyt zakomunikować, co następuje:

W nocy swojej z dnia 18 kwietnia 1951 r. rząd polski udowodnił niezbitcie, że przez uniemożliwienie dalszego kursowania statku „Batory” na linii Gdynia — Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia zarówno wiążących zasad międzynarodowego, jak i pokojowej współpracy między narodami.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 11 maja 1951 r. nie zdołała podważyć tej oceny. Rząd Stanów Zjednoczonych nie usiłował nawet zaprzeczyć prawdziwości faktów przytoczonych w notach rządu polskiego. Fakty te są bezsporne, a rząd Stanów Zjednoczonych zdawał sobie widocznie sprawę z tego, że bezcelowa byłaby wszelka próba ich obalenia. Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje za słonić niesłuszność swojego stanowiska wybiegami prawnymi i wytartym już chwytem imputowania nocy polskiej propagandowego charakteru.

Fałszywy argument przez powtarzanie nie staje się wcale bardziej przekonujący

Rząd Stanów Zjednoczonych chciałby stworzyć pozory, że nie ponosi odpowiedzialności za bezprawną akcję zarządu miasta Nowy Jork. Usiłuje on ponownie przeprowadzić sztuczny rozdział pomiędzy decyzjami władz federalnych, jak na przykład imigracyjnych, celnych i ochrony wybrzeża — a dyspozycjami władz miejscowych, które pozbawiły m/s „Batory” możliwości zawijania do portu Nowy Jork. Zapomocą takiego sztucznego podziału rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje stworzyć pozory, jakoby podjęcie jednocześnie akcji dyskryminacyjnej przeciwko polskiemu statkowi przez władze federalne i przez władze miejscowe było przypadkowym

zbiegiem okoliczności. Dla nadania tym pozorom cech prawdopodobieństwa rząd Stanów Zjednoczonych podaje, że zarząd miasta Nowy Jork nawet nie zasięgał jego opinii w sprawie podjętej przez siebie akcji. Rząd polski nie może przyjąć do wiadomości tego rodzaju argumentacji i podtrzymuje w całej pełni swoje stanowisko o odpowiedzialności rządu federalnego za akty zarządu miasta Nowy Jork, skoro w stosunkach międzynarodowych reprezentuje on tę władzę lokalną.

Rząd Stanów Zjednoczonych w stosunkach swoich z innymi rządami zawsze zresztą obarczał je odpowiedzialnością za działania władz miejscowych.

Archiwa Departamentu Stanu zawierają wiele tego rodzaju precedensów. Można tu przytoczyć pismo Departamentu Stanu z dnia 25 lipca 1925 r. w sprawie roszczeń meksykańskich: „Należy pamiętać o tym, że obecne rządy nie mogą zwracać się do stanów i domagać się od nich odszkodowania. Obecne rządy mogą mieć do czynienia tylko z rządem Stanów Zjednoczonych, gdyż na podstawie traktatów i prawa międzynarodowego ten rząd ma obowiązek właściwej opieki nad obywatelami w granicach swojej terytorialnej jurysdykcji”.

Pismo sekretarza stanu Stimsona z 22 maja 1939 r. stawia to zagadnienie jeszcze jaśniej: „Jakokolwiek odpowiedzialność międzynarodowa zaciągnięta przez stan, członka federacji, spada na rząd federalny, który reprezentuje federację z punktu widzenia międzynarodowego, zgodnie z konstytucją rząd federalny nie może się bronić tym, że stany są niezawisłe i autonomiczne”.

Argumentacja rządu Stanów Zjednoczonych użyta w nocy z dnia 11 maja 1951 r. stoi zatem w jaskrawej sprzeczności z zasadniczym stanowiskiem zajmowanym stale przez ten rząd. Powołanie się rządu Stanów Zjednoczonych na argumenty własnej poprzedniej noty w tej sprawie nie wnoszą nic nowego, albowiem fałszywy argument przez powtarzanie go nie staje się wcale bardziej przekonujący.

Rząd Stanów Zjednoczonych wpada zresztą w sprzeczność z własnymi swoimi twierdzeniami, gdyż w tej samej nocy uchyla się od odpowiedzialności za działanie władz lokalnych, a jednocześnie oświadcza, że „nie kwestionuje twierdzenia, iż władze lokalne i samorządowe są związane postanowieniami trak-

Naród koreański walczy o wolność i pokój z niezachwianą wiarą w zwycięstwo

Powrót delegacji polskiej z Korei

WARSZAWA. Delegacja polska, która zawiozła do Korei dary społeczeństwa polskiego dla dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego, powróciła dnia 7 bm. do Warszawy.

Członków delegacji: przewodniczącego Zw. Zawod. Górników posła Mariana Czerwińskiego i młodzieżową działaczkę chłopką — Halinę Krzywdziankę witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, liczni działacze ruchu pokójki stołnicy, działacze związków zawodowych i innych organizacji masowych.

Na lotnisku byli obecni przedstawiciele ambasady koreańskiej

w Warszawie z sekretarzem ambasady Li Sen-en na czele.

Przemawiając do zebranych poseł Czerwiński przekazał piśmiennie pozdrowienia dla całego narodu polskiego od narodu koreańskiego walczącego nieugięcie, z głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo, przeciwko bestiom w postaci ludzkiej — amerykańskim najeźdźcom.

„Wdzieliśmy płonące lasy, wzdzieliśmy miasta i wsie zrównane z ziemią przez morderców anglo-amerykańskich — mówi przewodniczący Zw. Zaw. Górników — ale te okropne, niedające się w słowach opisać zbrodnie barbarzyńców amerykańskich, nie tylko nie złamały ducha narodu koreańskiego, lecz jeszcze bardziej wzmogły nienawiść do wrogów ludzkości — kliki amerykańskich zbrodniarzy wojennych.

Mówiliśmy z mężczyznami, kobietami, z młodzieżą. Wszyscy walczą i wszyscy jak jeden mąż zdecydowani są walczyć aż do zwycięstwa.

Ludność Korei walczy i pracuje. Mimo nieustających bombardowań obsiane są wszystkie pola. Ludność pracuje w dzień i w nocy: buduje mosty, przenosi broń, amunicję i żywność dla swojej armii, pracuje i walczy o wolność i pokój z niezachwianą wiarą w swoje zwycięstwo.

W Korei — mówi dalej poseł Czerwiński — dobrze znana jest Polska Ludowa i Prezydent Bierut. Koreańczycy żywią braterskie uczucia do narodu polskiego. Wszędzie spotykano nas jak najbliższych przyjaciół, życząc narodowi polskiemu jeszcze większych sukcesów w walce o pokój — w walce o wykonanie planu 6-letniego.

18 maja przyjmował nas Kim Ir-sen, ukochany przywódca ludu koreańskiego. Wyraził on gorące podziękowanie za moralne poparcie, jakie lud polski okazuje jego narodowi i za dary dla dzieci koreańskich.

Kończąc przemówienie poseł Czerwiński wznosił gorące okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i jego wodza Kim Ir-sena.

Dzieląc się ogólnymi wrażeniami z pobytu w Korei Halina Krzywdzianka mówi: „Widzie-

liśmy naród, który, kocha wolność, miluje swoją ojczyznę ponad życie, naród, który świadom jest tego, że walcząc o swą wolność i niezawisłość przeciwko klacie zbrodniarzy imperialistycznych — walczy o zwycięstwo sił pokoju na całym świecie”.

O Pakt Pokoju

PEKIN. Jak donosi prasa, apel Światowej Rady Pokoju podpisało dotychczas 246.070 tysięcy mieszkańców Chin, tj. 51,8 proc. całej ludności. Przeciwno remilitaryzacji Japonii głosowało 247.140 tysięcy osób, tj. blisko 52 proc. całej ludności kraju.

PRAGA. Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił komunikat o wynikach Narodowego Plebiscytu Pokoju w ciągu pierwszych dziesięciu dni.

Plebiscyt rozpoczął się 26 maja br. i do 6 czerwca — 3.395.887 obywateli czechosłowackich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju. Plebiscyt Pokoju w Czechosłowacji będzie trwał do 16 czerwca włącznie.

LONDYN. Wychodzący w Teheranie dziennik „Maslahat” podaje że do dnia 5 czerwca w Iranie podpisał apel Światowej Rady Pokoju 893.909 osób.

Blisko 5 mln. złotych złożyło społeczeństwo polskie na fundusz ŚRP

WARSZAWA. Przeprowadzona w dniu 1 maja rb. zbiórka na fundusz Światowej Rady Pokoju przyniosła 4.976.678 zł. W ub. roku w dniu 1 maja zebrano na fundusz walki o pokój 3.652.000 złotych (w przeliczeniu na nową walutę). W zbiorce uczestniczyło w roku bież. 152.306 aktywistów walki o pokój.

Szczególną ofiarnością wyróżniło się społeczeństwo woj. olsztyńskiego, poznańskiego i wrocławskiego.

Nie zezwolimy na udział Włoch w agresywnej wojnie

Przemówienie Palmiro Togliatti'ego na 200 tysięcznym wiecu w Turynie

RZYM. W związku z dalszą turą wyborów komunalnych, które odbędą się dnia 10 czerwca w 30 prowincjach włoskich, na wiecu w Turynie przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti. Na wiec przybyło przeszło 200 tysięcy ludzi.

Togliatti dał ocenę wyników odbytych dotychczas wyborów komunalnych w 27 prowincjach Włoch północnych oraz wyborów na Sycylii.

Omawiając przyczyny zwycięstwa partii lewicowych i klaski chrześcijańskiej demokracji, Togliatti oświadczył, że:

1. Naród włoski przekonał się iż komuniści prowadzą dobrą gospodarkę w mieście i na wsi,

2. wśród Włochów wzrosła świadomość tego, że rząd obecny prowadzi politykę wewnętrzną sprzeczną z interesami narodu,

3. wzrosła również świadomość tego, że rząd prowadzi zgnębną politykę zagraniczną na rozkaz obcych imperialistów, popychając Włochy do nowej katastrofalnej wojny,

4. we Włoszech wzrosło przekonanie, że rządowa polityka rozłamu wewnętrznego nie służy interesom narodu.

Mówca potępił antyradziecką nagonkę prowadzoną przez obecny rząd włoski, który w demagogiczny i oszczerczy sposób usiłuje przekonać naród, jakoby Związek Radziecki miał wrogie zamiary wobec Włoch. Jest to nikczemny fałsz! Ze strony państw, w których władza spoczywa w rękach klasy robotniczej, żadne niebezpieczeństwo nie zagraża Włochom i dlatego — oświadczył Togliatti — nie tylko nie weźmiemy udziału w wojnie agresywnej przeciwko państwom, w których rządy sprawuje klasa robotnicza, lecz nie zezwolimy na udział Włoch w takiej wojnie”.

W zakończeniu swego przemówienia Togliatti oświadczył: Przymierze wszystkich sił postępowych, opierających się o program pokoju, pracy i wolności, jest jedyną drogą ocalenia Włoch.

Dziennikarze warszawscy solidaryzują się z uchwałami MOD

WARSZAWA. W dniu 5 bm., w sali SRN, bardzo licznie zgromadzili się dziennikarze warszawscy, aby wysłuchać referatu red. Ferdynanda Chabera — delegata polskiego na sesję Wydziału Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Sesja poświęcona była przede wszystkim zacieśnieniu jedności dziennikarzy całego świata w walce o pokój.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji, zgromadzeni wyrazili pełną solidarność z uchwałami Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, która wzmogła swoje siły i zasięg i jednoczy dziś wszystkich uczciwych dziennikarzy świata, przeciwstawiających się imperialistycznej polityce przygotowań wojennych.

ZMP-owskie brygady kołowe pracują przy zbiorze siana

Rozpoczęte przed tygodniem sianokosy w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych, przebiegają sprawnie i planowo.

Ciepła i słoneczna pogoda sprzyja pracom przy sianokosach i przyspiesza wykonanie zbiorów siana.

Państwowe gospodarstwa rolne województwa rzeszowskiego posiadające mniejsze obszary łąk, zakończyły już sprząć siana.

W PGR CHARZEWICE wykoszono i zwieziono trawę z 54 hektarów łąki, a w zespole majątków państwowych OLESZYCE dokonano sprzątu siana ze 150 ha łąki.

W innych majątkach państwowych, jak MIKULICE, ALBIGOWA, KORYTNIKI, GORAJOWICE i MIELNÓW zakończono koszenie traw i kończyły oraz przystąpiono do suszenia siana.

Państwowym gospodarstwom rolnym z wydatną pomocą służą brygady kołowe ZMP. 40-osobowa brygada ZMP-owska z Jarosławia pracuje przy sprząciu siana w zespole PGR SZOWSKO, a w majątku państwowym MLYNY (pow. Jarosław) pomaga 20 młodzieźców.

W PGR NAROL, CIESZANÓW i LUBLINIEC pracują 10

więcej przy sianokosach brygady kołowe ZMP.

W majątkach państwowych powiatu leskiego przy sianokosach pomagają tamtejszym robotnikom rolnym chłopskie brygady kołowe, przybyłe z powiatów nizańskiego, kolbuszowskiego i brzozowskiego.

Sianokosy przebiegają sprawnie również w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Poważną pomoc gospodarstwom spółdzielczym i chłopom indywidualnym oddają państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe, które dokonują własnym sprzętem technicznym koszenia łąk i kończy.

Ze sprzętem siana ściśle wiąże się skup jego nadwyżek. Organizacją i technicznym przeprawieniem skupu siana zajmują się zakłady paszowe Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” poprzez gminne spółdzielnie. W województwie rzeszowskim aparat spółdzielczości samopomocowej starannie przygotowuje się do akcji skupu nadwyżek siana. (jn)

Nota Węgier do rządu belgradzkiego

BUDAPESZT W dniu 5 czerwca Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę w której czytamy:

— Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej w notach z 3 i 11 kwietnia 1951 r. napiętnował prowokacyjny zamach, jakiego dokonała policja jugosłowiańska na charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Belgradzie Istwana Hrabeca i zażądał zadośćuczynienia za ten zamach.

W nocy z dnia 2 czerwca za miast udzielił odpowiedzi rządowi węgierskiemu, rząd jugosłowiański powtórzył kłamstwa, które prasa i radio jugosłowiańskie w celach prowokacyjnych pusiły w świat już w kilka godzin po zamachu.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej odrzuca kategorycznie te próby fałszowania okoliczności zamachu i komunikuje rządowi jugosłowiańskiemu, że domaga się, by przedstawiciel dyplomatyczny Jugosławii w Budapeszcie — Dinko Denowski opuścił terytorium Węgier w przeciągu 24 godzin.

Rosną nowe kopalnie — podziemne pałace

Katowice. 8 wspaniałe wyposażonych kopalń węgla budujących się na obszarze śląskiej niecki węglowej, to najpotężniejsza inwestycja planu 6-letniego w górnictwie — to ogromny krok naprzód w produkcji węgla — tego podstawowego bogactwa naszego kraju.

Urobek i transport w tych kopalniach odbywać się będzie przy pomocy najnowocześniejszych maszyn górniczych i mechanizmów.

Tam, gdzie niedawno rosło życie, gdzie kołysały się na wietrze zielone łany trawy, stoją już dziś ślwiące czerwienią cegiel i bielą betonu nowoczesne kompleksy zabudowań kopalnianych. Patrzącemu na nie przypomina się, że w Polsce kapitalistycznej nie budowało się nowych, pięknych kopalni. Górnicza nędza i szalejące bezrobocie stworzyły wówczas potworną liczbę 3 tys. biedaszybów na Śląsku.

Na terenach budowy nowych kopalni, stanowiących dziś własność narodu — huczą pod ziemią i loskoczą maszyny. Wkręcają się świdy w twarde ka-

mienie. Budowniczy nowych kopalni przygotowują chodniki objazdowe i transportowe, zakłada ją szyny elektrowozów, montują pompy i urządzenia podziemnych dworców zakładają przewody i stacje rozdzielcze. Powstają prawdziwe podziemne pałace.

6 do 10 tys. ton węgla wydobywać będzie dziennie każda z powstających nowych kopalni, a nie które z nich rozpoczną wydobywanie już w najbliższych miesiącach. W pobliżu tych wspaniałych obiektów socjalistycznego budownictwa powstają potężne zakłady przerobcze, imponujące swą nowoczesnością.

Ołbrzymi plac budowy. Drganą przewidywaną jeszcze wieżami po raz po raz zjeżdżają na dół części maszyn, pomp, stopy ce-

gieł i worki cementu, potrzebne do budowy kopalni „Gigant”. Wyciągana co chwila na powierzchnię kadź po brzegi wypełniona jest popielatym kamieniem.

W szybkim tempie zastępy górników przebijają podziemne drogi. Główny prawie trzykilometrowy przekop jest już wykonany. Kończą się już roboty murarskie. Cały strop przekopu i jego ściany będą wymurowane. W bok od przekopu głównego odgałęzia się szereg połączeń między pokładami węgla. Zainstalowano już rozdzielnię elektryczną, dostarczy ona prądu do każdego przodka, do każdej maszyny. Rozdzielnia ta jest całkowicie zautomatyzowana. Samoczynnie może włączać się i wyłączać. Czerwone i zielone lampki wyznaczają jej normalny bieg pracy. Rozdzielnię obsługuje tylko jeden człowiek.

Woda podskórna potężnymi pompami kierowana będzie na powierzchnię. Wybudowano już dworzec dla elektrowozów. Długo, przebity w kamieniu chodnik kończy się nagle. Wśród potężnych zwałów kamiennej ściany pracuje 6-osobowa brygada Wiktora Sołtyśka i Henryka Bieręsa. Górnicy włączają ładowarkę Wypchnięte sprężonym powietrzem jej długie ramie zagłębia się w stercie odstrzelonego przed chwilą kamienia i na podstawiony wózek spływa strumień urobku. Z każdą chwilą maleje sterta, z każdą chwilą zwiększa się postęp chodnika.

Wrzaski z postępiami na budowie rosną na „Gigancie” nowi ludzie, przyswajając sobie wiedzę górniczą. Rosną również nowego typu kierownicy. Ryszard Jaworek już 31 lat pracuje w górnictwie, ale przed wojną pracował jako reżyc — jego wielkie zdolności i ołbrzymi zasób umiejętności fachowych marnowały się bezużytecznie. W Polsce Ludowej na kursie nadgórników zdobył niezbędną mu wiedzę teoretyczną i dziś zajmuje ważną i odpowiedzialną funkcję sztygara dołowego. Tacy nowi ludzie będą pracować w nowych socjalistycznych kopalniach.

Rząd USA jest w pełni odpowiedzialny za działanie wrogie międzynarodowej współpracy pokojowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ponosi za nią pełną odpowiedzialność.

W tym stanie rzeczy niczego nie może zmienić fakt powołania się w nocy na traktat z warty między Stanami Zjednoczonymi a Polską z 15 czerwca 1951 r. pod pretekstem, że nie został on naruszony. Rząd polski nie powoływał się i nie ma zamiaru oprzeć swych praw i tytułów na tym właśnie traktacie. Jeśli jednak rząd Stanów Zjednoczonych sięga do tego dokumen-

tu, to winien on pamiętać o art. 6, który stanowi, że wolność żeglugi obejmować miała „swobodę wolnego zawijania do wszystkich miejsc, portów i wód wszelkiego rodzaju w obrębie granic terytorialnych drugiej strony, które są lub mogą być otwarte dla handlu zagranicznego i żeglugi”.

Tym samym i ten argument noty rządu Stanów Zjednoczonych w całości upada.

Argumentacja noty St. Zjednoczonych nie wytrzymuje krytyki nawet w świetle opinii autoritetów amerykańskich

Odrzucając bezpodstawnie odpowiedzialność za akty zarządu miasta Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje jednak na siebie pełną odpowiedzialność za akty dyskryminacyjne, stosowane przez władze federalne wobec statku „Batory” w ciągu ostatnich lat. Akty te usiłują osłabić i zakwalifikować jako konieczne i rozsądne środki ostrożności, których rzekomo żadna norma prawa międzynarodowego nie zakazuje.

Po zaznajomieniu się z listą szyszan, jakim poddawany był m/s „Batory” od dłuższego czasu, trudno zrozumieć, który z tych dwóch przymiotników — „rozsądny” czy „konieczny” — mógłby być zastosowany do zakazu zejścia na ląd załogi, zakazu wejścia na statek konsula, wielogodzinnych przesłuchiwań pasażerów i załogi, czy też przez trzaskania ponieszonego statku w poszukiwaniu wymagowanej bomby atomowej. Bezpodstawnie jest przy tym powoływane się na konwencję, dotyczącą bezpieczeństwa na morzu z roku 1948, która przewiduje kontrolę statku z punktu widzenia bezpieczeństwa podróży i nie ma nic wspólnego z akcją dyskryminacyjną stosowaną wobec polskiej bandery. Rząd Stanów Zjednoczonych świadomie pominął przy tym postanowienie konwencji, stwierdzające, że zasadniczy obowiązek inspekcji statku spoczywa na władzach państwa, w którym statek jest zarejestrowany, podczas gdy inspekcja w in-

nych portach możliwa jest tylko w wyjątkowych wypadkach. Ponadto władze portowe zobowiązane są przekazać konsulowi kraju, w którym statek jest zarejestrowany, dane dotyczące okoliczności, w jakich interwencja była konieczna (artykuł 18 regulaminu konwencji).

Rząd polski nie może przyjąć do wiadomości twierdzenia jako by stałe, szczególnie uciążliwe i utrudniające żeglugę szyszan miały cokolwiek wspólnego z „rozsądnymi” i „koniecznymi” zarządzeniami. Rząd polski prawie przypomnieć, że harwardzki projekt, dotyczący wód przybrzeżnych, używając terminu: „rozsądne zarządzenia” kwalifikuje je jako „zarządzenia, które muszą być równe dla wszystkich państw” (artykuł 14, 1929 r.).

Rząd Stanów Zjednoczonych nie może chyba twierdzić, że nie tody, stosowano wobec m/s „Batory”, praktykowane były wobec wszystkich statków, zawijających do portów amerykańskich.

Tak zatem argumentacja noty z 11 maja nie wytrzymuje krytyki nawet w świetle opinii autoritetów amerykańskich.

Akcja przeciwko m/s „Batory” wyrazem antypolskiej polityki

Unikanie istoty zagadnienia i jawne nieudane próby usprawiedliwienia jaskrawych dyskryminacji, stosowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, świadczą dobitnie o słuszności wniosku rządu polskiego, że cała akcja przeciwko m/s „Batory” była w rzeczywistości wyrazem antypolskiej polityki prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Polityka ta jest organicznie związana z całokształtem działalności rządu Stanów Zjednoczonych, godzącej uporczywie w podstawy pokoju i międzynarodowej współpracy.

Co dzień inne, nowe pociągnięcia i decyzje rządu Stanów Zjednoczonych wyraźnie ustają w miejscu jego — na czele obywateli wrogiemu pokojowi.

Rząd polski przez długi czas usiłował wbrew szyszanom i trudnościom utrzymać wolną żeglugę między Gdynią i Nowym Jorkiem. Jasne jest dla każdego, że dalsze kursowanie statku leżało w interesie zarówno rządu polskiego jak i normalnej wymiany międzynarodowej. Dlatego śmie szną i niepoważną jest insynuacja, jakoby rząd polski „szukał pretekstu”, by przynieść uszczerbek swoim własnym interesom i narazić się na oczywiste straty przez wycofanie statku. Jest oczywiste, że tylko na skutek dyskryminacji władz amerykańskich uniemożliwiających dalsze utrzymywanie żeglugi, polska linia żeglugowa statek musiała wycofać.

Doprowadziwszy do tej sytuacji rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje obecnie stworzyć pozory, że nie ponosi odpowiedzialności za konsekwencje wynikające z jego akcji. Rząd polski nie może żadnego z argumentów noty uznać za słuszny. Rząd polski podtrzymuje swój protest wyrażony w nocy z 18 kwietnia i czyni rząd Stanów Zjednoczonych w pełni odpowiedzialnym za to działanie, wrogie międzynarodowej współpracy pokojowej, jak również za wszelkie szkody i straty, które stąd dla państwa polskiego i linii żeglugowej już wynikły i jeszcze w przyszłości mogą

Fiasko nowego manewru mocarstw zachodnich na konferencji paryskiej

MOSKWA. Paryski korespondent agencji TASS omawia sytuację, jaka wytworzyła się w związku z notami rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie konferencji czterech oraz odpowiedzią rządu radzieckiego na te noty.

Większość gazet francuskich pisze korespondent agencji TASS — stwierdza całkowicie fiasko manewru rządów trzech mocarstw zachodnich, zmierzającego do przerzucenia na rząd ZSRR odpowiedzialności za udamnienie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Do tego właśnie celu zmierzają jednobrzmiące noty rządów USA, Anglii i Francji z 31 maja br., które z jednej strony proponowały zwołanie konferencji ministrów w dniu 23 lipca w Wa-

szingtonie, a z drugiej — wysuwały niemożliwy do przyjęcia warunek zwołania takiej konferencji, a mianowicie niewłączenie do porządku dziennego sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego na węć jako punktu niezgodności go. Odpowiedź rządu radzieckiego z 4 czerwca pokrzyżowała te plany rządu amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego.

Rząd radziecki w nocy swej raz jeszcze potwierdził niezmiennie dążenie do jak najszybszego zwołania sesji rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w celu omówienia najważniejszych zagadnień, dotyczących likwidacji napiętej sytuacji w Europie oraz utrwalenia pokoju.

Rząd radziecki wyraził gotowość niezwłocznego wysłania swego przedstawiciela na sesję rady ministrów w Waszyngtonie, gdy tylko zastępcy ministrów spraw zagranicznych w Paryżu rozwiążą pozytywnie sprawę włączenia do porządku dziennego punktu, dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Odpowiedź rządu radzieckiego — pisze korespondent agencji TASS — wywołała w kręgach rządzących mocarstw zachodnich konsternację która znajduje wyraz na łamach francuskiej prasy burżuazyjnej. „Monde” przyznaje, iż rządy mocarstw zachod-

nich w rezultacie swego demarshu” znalazły się w ślepiem za ulku”.

Obecnie, jak wynika z wypowiedzi różnych dzienników, trzech partnerzy zachodni usiłują załatwić porachunki między sobą. „Monde” oświadcza, że odpowiedzialność za błąd, który popełniły trzy mocarstwa zachodnie, posyłając swe noty do ZSRR, spada bardziej na Londyn niż na Paryż i Waszyngton.

Opinię publiczną świata mało interesuje, który z trzech rządów jest bardziej dalekowzroczny. Pragnące pokoju narody oczekują od rządów trzech mocarstw zachodnich nie manewrów, lecz jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi na notę radziecką, jasnego i niedwuznacznego oświadczenia, jakie są ich prawdziwe zamiary.

Tak właśnie stawia zagadnienie przed trzema mocarstwami zachodnimi nota radziecka, która umożliwia uczestnikom konferencji paryskiej osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego i zwołania sesji rady ministrów. Jeśli rządy mocarstw zachodnich — stwierdza w zakończeniu korespondent agencji TASS — odrzuca propozycje zawartą w nocy radzieckiej, to tym samym wezmą na siebie całą odpowiedzialność za niepowodzenie próby zwołania rady ministrów w celu regulowania wszystkich najważniejszych problemów dotyczących zapewnienia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Surowe kary więzienia za nadużycie władzy

BYDGOSZCZ. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Aleksandrowie Kujawskim rozpatrzył sprawę Stefana Zablockiego — b. komendanta posterunku MO w Nieszawie, Zbigniewa Kamedulskiego — b. funkcjonariusza MO, Stanisława Duplewicza, b. sekretarza KM PZPR w Nieszawie oraz Jana Błaszczaka, b. członka MRN w Nieszawie. Dopuścili się oni jaskrawego nadużycia władzy, łamiąc prawo-

rzędność ludową i wyraźne wytyczne władz zwierzchnich.

Sąd skazał Zablockiego na 8 lat więzienia i degradację, Kamedulskiego i Duplewicza na kary po 6 lat i Błaszczaka na 3 lata więzienia. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę dużą szkodliwość społeczną czynu oskarżonych, którzy naruszając zasady ludowej praworządności, stoczyli się na pozycje sprzyjające działalności wrogów Polski Ludowej.

Otwarcie wystawy satyry polityczno-społecznej w Moskwie

MOSKWA. W Moskwie odbyło się otwarcie wystawy satyry polityczno-społecznej. Na wystawie znajduje się około 200 prac karykaturzystów Moskwy, Lenina, Mińska, Tallina i innych miast radzieckich. M. in. znajdują się karykatury Kukryniksów, Jefimowa, Dołgorukowa, Prorokowa i innych. Tematyka wystawionych prac jest nadzwyczaj różnorodna. Wiele eksponatów poświęconych jest walce o pokój. Karykaturzyści radziecy demaskują w swych pracach podżegaczy wojennych, odsłaniają prawdziwe oblicze „demokracji” amerykańskiej, piętnują mordców kobiet i dzieci koreańskich. Liczne utwory odzwierciedlają rozwój ruchu obrońców pokoju na całym świecie, wzmagaający się opór mas pracujących w państwach kapitalistycznych Europy zachodniej przeciwko fałszywej polityce wojny.

Wojska ludowe w Korei zadają straty nieprzyjacielowi

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie, ogłoszonym 7 czerwca w Phenianie donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły na wszystkich frontach kontratak wojsk amerykańsko-angielskich interwentów, zadając im w dalszym ciągu znaczne straty w ludziach i w sprzęcie.

Trudno zdać sobie sprawę, co jest najbardziej wstrząsające, co najlepiej trzeba zapamiętać, co najbardziej dokładnie poznać powinien każdy człowiek w słonecznej, tętniącej pokojową pracą i twórczym życiem Polsce. Każde zdanie, każdy fakt z opowiadania Heleny Krzywdzianki, działaczki młodzieżowej, która wróciła wraz z tow. Czerwińskim z Korei, ma ołbrzymi ciężar wstrząsającej prawdy o imperialistycznej wojnie, prawdy o bestialstwie hitlerowsko-amerykańskich wrogów ludzkości, prawdy o bohaterstwie ludu koreańskiego.

Rok niemal, okrągły rok, krąży nad każdym miastem Korei, nad każdą wsią, nad polami i lasami, nad każdą drogą amerykańskie samoloty.

Celem bestialskich nalotów jest wszystko — domy mieszkalne w miastach i na wsi, zbiory na polach i cieniste lasy, jadące drogą samochody i pojedynczy ludzie. Helena Krzywdzianka opowiada o lotniku, który kilkanaście razy pikował w dół, by zabić idącą samotnie po drodze matkę z dzieckiem.

Z opowiadań naocznych świadków, z oglądanych fotografii, znają uczestnicy polskiej delegacji barbarzyńskie okrucieństwa Amerykanów w okupowanych przez nich częściach kraju.

Brońcie pokoju — wzywają ci którzy poznali wojnę

Przez cały rok plonę w Korei lasy i zbiory na polach. Zapasy żywności wystarczyają przeciętnie na jeden tylko posiłek w ciągu dnia rozgotowaną w wodzie czumizę. Ze spalonych doszczętnie wioszek w pobliżu frontu osierocone dzieci uciekają w góry — tam została chociaż trawa, którą jedzą. We wsiach koreańskich kobiety chodzą w samych spódnicach, nie mają sukienek, ani bielizny. Przeważająca część cywilnej ludności chodzi boso.

I ten naród nekany codziennie setkami nalotów, żyjący w niesłychanie ciężkich warunkach — bije się bohaterstwo już niemal rok. Z każdym dniem rośnie jego bojowy duch, siła zdecydowanej walki. I przywiezionych z Korei fotografują patrzą oczy 15-letniego żołnierza, surowe poważne oczy już dorosłego chłopca. Coraz to nowi ochotnicy wstępują do wojska. Bez przerwy pracują koreańskie fabryki, z których część przeniesiono pod ziemię. Żyje zrujnowany, wyglądający jak

ruiny warszawskiego getta Phenian.

Z wielkiego patriotyzmu, z głębokiej miłości ludu do własnej ojczyzny, z głębokiego umiłowania wolności rodzi się najwyższe bohaterstwo codziennej walki i pracy koreańskiego narodu.

Powszechna jest wśród bojowników Korei świadomość tego, że walcząc o wyzwolenie swej ojczyzny, walczą o pokój na całym świecie o to, by żaden naród nie przeżywał dzisiejszych cierpień narodu koreańskiego.

„Brońcie pokoju” powtarzała 20-letnia partyzantka, która zastąpiła w oddziale poległego męża. „Brońcie pokój” — mówiły wynędzniałe głodne matki. „Brońcie pokój” — wzywali robotnicy podziemnej fabryki. Do każdego, do każdego niech przemówi wstrząsająca prawda bestialstwa, jakie niosą ludzkości amerykańscy imperialiści. W każdym niech wzbudzi najgłębszą nienawiść dla okrutniejszych niż Hitler na słodców faszyzmu.

W każdym niech wzbudzi gorącą miłość dla bohaterkiej Korei, miłość do pokoju, wyrażającą się w coraz nowych czynach, w walce o umocnienie siły Polski, o umocnienie światowego obrotu pokoju.

UMAGNIAC WIĘZ PARTII Z MASAMI BEZPARTYJNYMI

Nowe formy współzawodnictwa w naftcie oprzeć należy na konkretnych zobowiązaniach

Sila, autor-tytuł, wpływ ideowy i polityczny partii — stwierdził towarzysz Bierut na VI Plenum KC — opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi. Tylko coraz bliższa łączność z masami zapewni rzeczywiste przenikanie do najszerzych mas wskazań i hasel politycznych partii.

Zdobycie zaufania i poparcie bezpartyjnych, stworzyć wokół partii bojowy, ofiarny aktyw bezpartyjny można tylko wtedy, gdy utrzymujemy stałą, nierozdzielalną łączność z masami, gdy znamy ich potrzeby i bolączki, gdy przysłuchujemy się czujnie głosom krytyki, gdy reagujemy szybko i operatywnie na sygnalizowane z terenu braki i niedociągnięcia. Bez ścisłej więzi z masami bezpartyjni partia nie może spełniać swej kierowniczej roli w narodzie.

Kiedy możemy mówić o prawdziwej więzi partii z masami bezpartyjnymi? Wtedy, kiedy bezpartyjni widzi w partii swojego opiekuna i przyjaciela, gdy partyjni wnikają w troski i bolączki człowieka pracy, gdy pomagają przezwyciężyć mu trudności pro-

Analizując w świetle gryfickiej uchwały Biura Politycznego KC własne braki i niedociągnięcia, odsłaniając popełnione błędy i doszukując się ich źródeł, towarzysze na aktywach wojewódzkich i powiatowych wskazywali na jedną z podstawowych przyczyn przegięcia i wypaczenia linii partii — oderwanie się od terenu, od mas bezpartyjnych.

dukcyjne i bytowe, gdy stara się udzielić odpowiedzi na nurtujące go pytania i wątpliwości. Żeby móc oddziaływać ideologicznie na bezpartyjnych i nimi kierować, organizacja partyjna musi utrzymywać z masami bezpartyjnymi codzienny, stały kontakt, musi znać nastroje, potrzeby i bolączki mas.

Oderwanie się od mas, lekceważenie ich trudności i bolączek, obojętność wobec skarg i zażaleń ludzi pracy, biurokratyczny stosunek do ich najżywniejszych interesów, to objaw socjaldemokratyzmu, który musi być wyteplony w naszej pracy partyjnej. Jest rzeczą jasną, że tam, gdzie nie ma bezpośredniej więzi z masami, gdzie nie potrafimy uświadamić i przekonywać, tam występują nieuchronnie metody administracyjnego i komende-

rowania, tam muszą się zrodzić przegięcia i wypaczenia linii partii.

Zasadniczym jednak warunkiem ścisłego powiązania partii z masami pracującymi jest bezsprzecznie stała, bezpośrednia łączność partyjnego kierownictwa w województwie, powiecie czy gminie z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

„Instruktorzy KW kończą często swoje wyjazdy w teren w komitecie powiatowym czy gminnym” — stwierdził na aktywie wojewódzkim w Szczecinie tow. Kubiak.

„W naszej spółdzielni produkcyjnej — mówił tow. Światłowski — od dwóch miesięcy nie było nikogo z powiatu”.

O czym świadczą podobne fakty? Świadczą one o wadliwym stylu pracy niektórych wojewódzkich i powiatowych komitetów, o oderwaniu się od podstawowych organizacji partyjnych. Sekretarze KW czy KP, członkowie egzekutyw, zbyt rzadko bywają w terenie. Instruktorzy często ograniczają się tylko do funkcji sprawozdawczych, do powierzchownych lustracji, do rejestrowania błędów, bez wnikania w ich istotę i przyczyny, bez gruntownej, politycznej analizy, bez wyciągania konkretnych wniosków organizacyjnych. A rola instruktora z wyższej instancji partyjnej nie może się sprowadzać tylko do przekazywania nastawień i instrukcji, nie tylko do zdobywania pobieżnej notatki informacyjnej. Głównym jego zadaniem jest przecieć wnikać w styl pracy podstawowych organizacji, zbadać czy i jak spełniają one powierzone im gospodarcze i polityczne zadania, jak politycznie kierują daną fabryką, spółdzielnią produkcyjną czy urzędem, sprawdzić metody jakimi posługują się w pracy partyjnej, zanalizować ujawnione błędy i niedociągnięcia i konkretnymi wskazówkami pomagać w ich usunięciu.

Działacz partyjny nie może być powierzchownym „obserwatorem”, który dorywczo zagląda do komitetu powiatowego czy gminnego, pomijając podstawowe organizacje partyjne. Musi on być w ciągłym, bezpośrednim kontakcie nie tylko z instancją powiatową czy gminną, ale iść w dół do podstawowych organizacji, poznać problemy, którymi żyje dana organizacja partyjna, systematycznie uczyć aktyw partyjny, pomagać mu w ideologicznym i politycznym rozwoju. Tylko wtedy bowiem będzie mógł sobie wytworzyć prawdziwy obraz działalności danej organizacji partyjnej, skontrolować w praktyce przebieg realizacji linii politycznej partii, wyłowić wszelkie niedociągnięcia i braki i przyczynić się do ich szybkiej likwidacji.

Niezbędnym elementem rzetelnej, wszechstronnej pracy politycznej musi się stać stały kontakt nie tylko z organizacjami partyjnymi. Idąc do fabryki, nie ograniczamy się do informacji zacierpniętej u dyrektora czy sekretarza komitetu partyjnego. Porozmawiamy z szeregowym członkiem partii, z bezpartyjnym robotnikiem, skontrolujmy jak załamuje się praca organizacji partyjnych w świadomości bezpartyjnych,

wsluchajmy się w krytyczne uwagi i spostrzeżenia załogi. Jadąc do spółdzielni produkcyjnej czy gromady, podyskutujmy z chłopem bezpartyjnym, spojrzmy jego oczyma na pracę organizacji partyjnej.

Takie zestawienie działalności organizacji partyjnych z opinią bezpartyjnych pozwoli nam lepiej ocenić, czy podstawowa organizacja skutecznie spełnia swoje zadania, czy jest dostatecznie powiązana z masami bezpartyjnymi, czy dobrze realizuje politykę naszej partii. Taka konfrontacja z głosami oddolnej krytyki pozwoli nam szybko korygować błędy, likwidować niedociągnięcia i umacniać więź partii z masami bezpartyjnymi.

Uchwała Biura Politycznego w sprawie wypaczeń gryfickich uzbroiła nasz aktyw partyjny do walki z biurokratycznymi naleciałościami i kancelaryjnymi, bezdużnymi metodami pracy partyjnej, o usprawnienie stylu pracy organizacji partyjnych, o żywą, codzienną, bezpośrednią więź z podstawowymi organizacjami i masami bezpartyjnymi.

Przed partią naszą, przed całym narodem polskim stoją olbrzymie zadania. Zmieniając oblicze naszego kraju, wykonując w planie 6-letnim potęgę naszej socjalistycznej ojczyzny, prowadzimy zaciętą nieubłaganą walkę z wrogami pokoju, z imperialistami amerykańskimi, z wkrzeszającymi hitlerowski Wehrmacht, zagrażającym naszym granicom, naszemu budownictwu, naszemu życiu.

Potrąfimy wygrać tę wielką bitwę o plan 6-letni i pokój tylko wtedy, gdy usprawnimy naszą pracę partyjną, gdy zacieśnimy łączność kierowniczych instancji partyjnych z podstawowymi organizacjami partyjnymi i umocnimy więź partii z bezpartyjnymi masami.

„Partia nasza — powiedział towarzysz Stalin — jest silna i niezwykła dlatego, że kierując ruchem umie wzmocnić swą łączność z wielomilionowymi masami robotników i chłopów”.

Podnosząc na wyższy poziom styl pracy partyjnej, nasycając ją coraz bogatszą treścią polityczną, zwiększamy również stopień oddziaływania i wpływ partii na masy bezpartyjne.

Pozwól to nam podnieść polityczną aktywność mas pracujących, przepość je ideologią naszej partii, duchem patriotyzmu i ofiarności w walce o Polskę dobrobytu, szczęścia i kultury, o utrwalenie pokoju świata.

W. B.

Analizując współzawodnictwo pracy w kopalnictwie naftowym naszego województwa, musimy zauważyć nowe, zainicjowane niedawno przez naftowców Winnicy, wyższe formy tego ruchu.

Jak wiemy, naftowcy Winnicy zainicjowali współzawodnictwo o przekraczanie miesięcznych planów wydobycia ropy o 1 proc., przy niedopuszczeniu do naturalnego spadku produkcji na starych otworach.

Istotną cechą tej nowej formy współzawodnictwa jest konkretność zobowiązań robotników, wyrażająca się w wyraźnym wskazaniu na wykonanie zadań produkcyjnych poza przewidzianym planem.

Mogło by się wydawać, że podejmowanie konkretnych zobowiązań produkcyjnych dla np. naftowców Jaszczwi i Roztok (którzy podjęli wezwanie Winnicy do współzawodnictwa o niedopuszczenie do spadku produkcji na starych otworach), to nic nowego. Mogło by się wydawać, że w myśl uchwały Zarządu Głównego Zw. Zaw. Naftowców od ostatnich miesięcy ub. roku — są one konkretne i wskazują na wykonanie zadań ponadplanowych.

Tak jednak nie jest. Brak kontroli wykonania uchwał ze strony Zarządu Głównego spowodował, że zerwanie ze współzawodnictwem regulaminowym i przejście do konkretnych zobowiązań zostało w praktyce wypaczone i hamuje obecnie rozwój współzawodnictwa wśród naftowców.

Twierdzenia te nie są gołosłowne. — Mówią o tym przykłady zobowiązań zespołowych, podjętych w ubiegłym miesiącu przez naftowców w Jaszczwi.

W maju podjęte zostały w Jaszczwi 4 zobowiązania zespołowe. Czy były one jednak konkretne?

Nie! Tylko jedno z nich — zespołu produkcji ropy — mówiło o wykonaniu planu produkcji w 101 proc. Ponieważ w ubiegłych miesiącach wykonanie planu wynosiło: w lutym — 100,1 proc.; w marcu — 99 proc., a kwietniu 101 proc. — zobowiązanie to jak widać, nie kryło w sobie rezerw i wykazało faktyczną możliwość przekroczenia planu.

Inaczej przedstawia się sprawa z pozostałymi zobowiązaniami. Tak np. jedno z nich — zespołu obróbki szybów — mówiło o zobowiązaniu się robotników do wyciągnięcia pompy głębinowej, odcyszczenia otworu przez wyrobienie i złyżkowanie zasypu, zapuszczenia pompy i oddania otworu do produkcji.

Prace te, zespół wykonać miał w okresie trzech dni i choć formularz zobowiązania został wypełniony i podpisany przez te cztery - osobową grupę, nie można tutaj mówić o konkretnym zobowiązaniu. Nie można mówić dlatego, ponieważ czyn-

ności te były przewidziane planem kopalni w takim samym terminie tzn. trzech dni.

Jak widzimy, zobowiązanie to nie wskazywało na wykonanie konkretnych zadań ponadplanowych i zatracony oraz wypaczony został tutaj właściwy sens tej formy wzmagania wydajności pracy.

Podobnie i zobowiązanie robotników placowych, którzy postanowili wykonać pewne prace w okresie 6 dni, tj. w takim samym terminie, jaki przewidywał plan, nie było konkretne, nie było ponadplanowe.

O czym świadczą te przykłady?

Wskazują one na brak współdziałania ogniw związkowych w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych przez naftowców. Dotychczasowa praca aktywistów związkowych ograniczała się tylko do dostarczenia robotnikom wzorów (formularzy) zobowiązań, ale nie analizowali oni z robotnikami możliwości zwiększenia wydajności pracy.

Dlatego też np. zespół stabilizacji ropy sądził mylnie, iż zobowiązanie będzie tym lepsze, im mniejsze zawierać będzie postanowienie przekroczenia planu (co miesiąc wykonać plan w 101 proc.), a wykonał je np. w 110 proc., jak w kwietniu i maju br.

*

Współzawodnictwo o wykonanie miesięcznych planów produkcji ropy w 101 proc. oraz utrzymanie produkcji na starych otworach prowadzą obecnie naftowcy Winnicy, Jaszczwi i Roztok. Do współzawodnictwa wezwani zostali także towarzysze z Harkłowej i niewątpliwie ogarnie ono i innych naftowców, produkujących ropę ze starych otworów.

Pomyślnie wykonanie zadań produkcyjnych naftowców w tej formie współzawodnictwa, uzależnione jest jednak m. inn. od oparcia go na konkretnych, ponadplanowych zobowiązaniach indywidualnych i małych grup roboczych.

Dlatego ogniwa związkowe winny przeanalizować podejmowane dotychczas zobowiązania i dopilnować, aby wskazywały one wyraźnie na wykonanie zadań ponadplanowych, — jako warunku pomyślnej realizacji zobowiązań we współzawodnictwie załóg o niedopuszczeniu do spadku produkcji ropy na starych otworach.

J. Popow

Młodzież robotnicza woj. rzeszowskiego czci Festiwal w Berlinie zobowiązaniami produkcyjnymi

W związku z III Światowym Festiwalem Młodych Boowników o Pokój w Berlinie, młodzież naszego województwa podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne. Młodzieżowe brygady produkcyjne przy WSK — Rzeszów dla uczczenia Złotu podjęły szereg zobowiązań. I tak BRYGADA IM. DĄBROWSKIEGO zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy o 10 proc. BRYGADA IM. BUZKA — o 10 proc., IM. WRÓBLEWSKIEGO o 5 proc. i IM. TRAUGUTTA o 5 proc. I wiele innych brygad, które podjęły zobowiązania zwiększenia produkcji, przyspieszając tym samym realizację planów produkcyjnych, umacniając walkę o pokój. Brygady te, prócz zwiększenia produkcji, podjęły zobowiązania: zmniejszyć braki do minimum i ograniczyć zużycie narzędzi pracy.

Uczelnianie OSRODKA SZKOLENIA ZAWODOWEGO przy WSK — Rzeszów i absolwenci SPP zobowiązali się przepracować 700 roboczo-godzin przy budowie ośrodka wpczynkowego i boiska sportowego na Lisiej Górze.

Również młodzieżowe brygady produkcyjne z PZPL — Krosno nie pozostają w tyle. BRYGADA IM. RÓZY LUKSEMBURG, dla uczczenia III Złotu przeszła do pracy wielowarsztatowej, przez co zaoszczędzi 777.70 zł. Młodzież tkalni ze zmiany pierwszej, zobowiązała się podnieść jakość produkcji o 15 proc., co przyniesie 1.828 zł. oszczędności. ZMP-owcy z PZPL przepracują 500 roboczo-godzin przy suszeniu słomy lnianej, przez co zaoszczędzą 698 złotych. Młodzieżowcy tkalni B zobowiązaniem swoim przyniosą 1.038 zł. oszczędności. Młodzi pracownicy tkalni zmiany drugiej zobowiązali się podnieść jakość produkcji o 2,5 proc. przez co w ciągu dwóch miesięcy zaoszczędzą 2.277 zł. Poza tym 4 pracownicy tkalni a to: CECYLIA i STANISŁAWA GUZIK, MARIA PELCZAR i STANISŁAWA ŁĘCKA zobowiązały się przejść do pracy wielowarsztatowej, dzięki czemu zaoszczędzą w ciągu dwu miesięcy 777.60 zł.

STANISŁAW ZUZAK, pracownik warsztatu mechanicznego PZPL — Krosno, zobowiązał się w ciągu dwu miesięcy wykonać ponad plan dwa warsztaty tkackie. W sumie ogólnej zobowiązania tkalni zmiany drugiej przyniosą państwu 8.209.60 zł. oszczędności.

Młodzież Jarosławskich Zakładów Mięsnych, zobowiązała się oczyścić puszkę do konserw i zebrać złom, a uzyskane w ten sposób pieniądze w sumie 900 zł. przekazać na Fundusz Solidarnościowy.

Przez realizację tych zobowiązań młodzież woj. rzeszowskiego przyczyni się do szybszego zrealizowania drugiego roku planu 6-letniego i utrwalenia pokoju. (4515).

Tadeusz Sadaj

**Pismo
O trwały pokój,
o demokrację ludową!
nieodłączne dla każdego aktywisty partyjnego i związkowego**

Gigantyczne kopaczki produkuje przemysł radziecki

MOSKWA. W nowo-kramatorskich zakładach budowy maszyn im. Stalina, rozpoczęto montaż drugiego ekskawatora o pojemności czepaka 15 m. sześć. Ta gigantyczna kopaczka składa się z 58.000 poszczególnych części, a wysokość jej sięga 33 m.

Na budowlach socjalizmu

W Nowej Hucie pracuje brygada młodzieżowa Piotra Ożańskiego

Kilkaset metrów na zachód od centrum osiedla A — O Nowej Hucie, obok świeżo otynkowanych bloków znajduje się olbrzymi czworobok. W kilku miejscach tego czworoboku występują ponad ogrodzenie mury wznoszonych bloków. Tę część osiedla A — O buduje młodzież. „Tu pracuje brygada młodzieżowa Piotra Ożańskiego” — głosi napis umieszczony w pobliżu rosnącego w szybkim tempie bloku.

W skład brygady Ożańskiego wchodzi 16 młodych murarzy. Przybyli oni przed rokiem do Nowej Huty wraz z tysiącami kolegów z brygad ZMP i SP. I mogą tu spokojnie o swoje jutro, budować miasto lepszej przyszłości oraz zdobywać zawód i wykształcenie. Ożański, Wittek, Gzara, Samulczyk, Król, Chojnaeki, Kozielski dostali się w ręce takich mistrzów swego fachu, jak Wadowski, Sobczyk i Prokop. Łącząc wybitne uzdolnienie z niesłychanym zapalem

do pracy, wyczyli się w krótkim czasie zawodu murarskiego i już po kilku tygodniach stanęli do samodzielnej pracy, organizując młodzieżową brygadę, która stawiała na najtrudniejszych odcinkach budowy.

Wielki rozmiar szkolenia fachowców, przyczyni się w ogromnej mierze do zrealizowania w Nowej Hucie w 1951 r. planów o wartości trzy razy większej niż w ub. r. M. in. na terenie osiedli odda się do użytku 79 bloków o przeszło 4 tys. izb mieszkalnych, 3 wielkie gimnazja szkolne, 5 przedszkoli, 4 żłobki, dom handlu, dom rzemiosła, budynek poczty, pogotowie ratunkowe, straży pożarnej, kilka garaży i td.

Młodzieżowa brygada Ożańskiego, która w ramach zobowiązań 1 - majowych skróciła czas wykonania bloku o kubaturze ponad 17 tys. m sześć. — o 11 dni, postanowiła obecnie przyspieszyć o 25 dni przewi-

dzenia harmonogramem termin wykonania w stanie surowym bloku o kubaturze ponad 23 tys. m sześć.

Podnosząc systematycznie swoje kwalifikacje zawodowe, brygada osiągnęła średnią wydajność 300 proc. normy.

Członkowie brygady Ożańskiej go ustanowili szereg rekordów produkcyjnych, m. inn. młodzieżowy murarski rekord Polski, układając w ciągu 8 godz. pracy 66.232 cegły.

Gdy zapytać Ożańskiego, z którego z tych rekordów jest najbardziej dumny i który z nich uważa za najcenniejszy, odpowiada bez wahania:

„Ten rekord, któryśmy ustalili tu, w Nowej Hucie, 17 maja br. w tym jednym dniu wszystkie bez wyjątku robotnicy i mieszkańcy Nowej Huty podpisały apel pokoju, wykazując swe zdecydowanie w walce o pokój, którego symbolem jest nasza Nowa Huta.

Z narady gospodarczej Prezydium Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie

Zmobilizować wszystkie siły do sprawnego i terminowego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej

Do należytego przeprowadzenia przygotowań akcji żniwno-omłotowej, trzeba zmobilizować wszystkie siły, by w ciągu trwania żniw nie napotkać, na takie przeszkody, jak przestoje żniwiarek i snopowiązałek, brak smarów, paliwa czy towarów w sklepach samopomocowych.

W przeddzień akcji przygotowawczej do kampanii żniwno-omłotowej odbyła się w Prezydium WRN w Rzeszowie narada gospodarcza z udziałem przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych i kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa.

Otoczyć troskliwą opieką PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne

Obrady zagalę przewodniczący Prezydium WRN tow. Bolesław Geraga, który wskazał, jak doniosłe zadania stoją przed radami narodowymi w związku z przygotowaniem do kampanii żniwno-omłotowej.

Wyciągając wnioski z dotychczasowych akcji żniwno-omłotowych — powiedział m. in. tow. GERAGA — rady narodowe winny jak najściślej powiązać się z organizacjami politycznymi i społecznymi, by przez tę łączność zabezpieczyć należyte przygotowanie do zbliżającej się kampanii żniwno-omłotowej.

Szczególną uwagę należy zwrócić, aby małorolni i średniacy mogli w jak najszerszym zakresie korzystać z maszyn ośrodków maszynowych, pomocy sąsiedzkiej i zdobyczy agro-technicznych.

Należy dołożyć wszelkich starań, aby nasze gospodarstwa socjalistyczne — PGR-y i spółdzielnie produkcyjne otoczyły troskliwą opieką ze strony powiatowych rad narodowych w przeddzień zbliżającej się akcji żniwno-omłotowej.

Sprawny przebieg akcji żniwno-omłotowej zależy będzie od należytego przygotowania, wnikliwego planowania i operatywnej kontroli wykonania.

Nie mogą się powtórzyć wypadki zeszłorocznej akcji żniwno-omłotowej, kiedy to, na skutek słabego powiązania z terenem — rady narodowe w sposób bezduszny i biurokratyczny potrak-

Wić rzeszowska stanęła u progu nowych zadań, należytego przygotowania do akcji żniwno-omłotowej. Wszelkimi środkami, w tym PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz indywidualnie gospodarujących chłopów będzie gwarancją, że zbliżająca się kampania żniwno-omłotowa zostanie w terminie zakończona, a straty obniżone do minimum.

W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele partii, ZMP, ZSL, ZSCh, CRS, Centrali Nasionnej, POM-ów i Banku Rolnego.

Otoczyć troskliwą opieką PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne

towały kampanię żniwno-omłotową.

W akcji żniwno-omłotowej, a zwłaszcza w okresie przygotowawczym do tej kampanii, trzeba zmobilizować wszystkie siły. Przede wszystkim rady narodowe muszą jeszcze ściślej powiązać się z terenem, a pracę swoją oprzeć na aktywności organizacji politycznych i społecznych.

Trzeba również pobudzić do żywej działalności komisje rolne rad narodowych, które na szczeblu gminnym w większości wypadków nie przejawiają zainteresowania potrzebami terenu, a zwłaszcza potrzebami chłopów gospodarujących indywidualnie.

Akcja żniwno-omłotowa stawia wielkie zadanie i dlatego, by wykonać ją sprawnie i w terminie, należy wypowiedzieć bezsilną walkę przeciwom błu rokratyzmowi i bezduszności, od którego nie są wolne prezydium rad narodowych, od szczebla wojewódzkiego, skończywszy na gminach.

Ostatnia uchwała Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic niech będzie groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy próbowaliby wypaczyć linię partii i rządu, łamiąc praworządność ludową. Uchwała ta z całą siłą podkreśla do czego prowadzi polityczna nie dojrzałość.

Przygotowanie i przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej, to bojowe zadanie rad narodowych i ich realny wkład w sprawę frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

cent zniszczyło się przez zrośnięcie.

Rady narodowe i Państwowa Służba Rolna w tym roku muszą dopilnować szarmonizowania zarówno koby jak i zwózki.

Podorywkł nie zostały dokonane zaraz po sprzecie zboża, a plan zasiewu poplonów został wykonany jedynie w 30 procentach.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe w zeszłorocznej akcji żniwno-omłotowej wykonywały plan usług zaledwie w 45 proc. Niewykonanie planu przez SOM-y było wynikiem niechęci rolników do pracy maszynowej, słabej działalności komitetów członkowskich oraz wadliwego rozmieszczenia maszyn rolniczych w terenie.

Plany pracy POM-ów były również nierealne. POM w Przemysławie zobowiązał się przeprowadzić w majątku Stubno prace żniwne na 1.700 hektarach, a wykonał zaledwie na 800 hektarach. Ten stan rzeczy postawił zespół PGR w obliczu olbrzymich trudności.

Zadania

Na bazie odniesionych doświadczeń oraz popełnionych błędów i niedociągnięć w kampanii żniwno-omłotowej ub. roku, stosując zasady krytyki i samokrytyki nasuwają się następujące wnioski w bieżącej kampanii:

Konieczne jest usprawnienie zaopatrzenia w narzędzia rolnicze przez Centralę Techniczną TOR oraz CRS.

PGR-y powinny dokładniej opracować plany zaopatrzenia w siły robocze i być w stanie dokonywać przerzutów maszyn na tereny, gdzie prze-

bieg akcji żniwno-omłotowej.

POM-y powinny jeszcze silniej powiązać się ze spółdzielczością produkcyjną.

Konieczne jest uaktywnienie członków załóg SOM-ów, celem pełnego wykorzystania sprzętu i maszyn w żniwach.

Prezydium rad narodowych powinny dopilnować pełnego zastosowania pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwno-omłotowej.

Konieczna jest mobilizacja dołowego aparatu rolnego rad narodowych wokół akcji podorywek i poplonów w gospodarstwach indywidualnych.

Skoordynować należy jak najbardziej wysiłki wszystkich organizacji społecznych i gospodarczych do przygotowania prac na odcinku wiejskim.

Kluczowymi zadaniami w kampanii żniwno-omłotowej będzie powszechnie zastosowane współzawodnictwo w zakresie terminowości i sprawności przeprowadzenia żniw i omłotów powstałe z dobrowolnych zobowiązań członków spółdzielni produkcyjnych, załóg PGR-owskich i indywidualnych chłopów.

Od dnia 8 czerwca we wszystkich powiatach odbędzie się analogiczne narady powiatowe z udziałem przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych oraz instytucji zainteresowanych tą akcją żniwno-omłotową przy współudziale przewodniczących GRN, instruktorów rolnych i sekretarzy gminnych ZSCh.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy wskazali w jaki sposób należy organizować akcję przygotowawczą do sprawnego przeprowadzenia żniw.

Podsumowaniem dyskusji dokonał przewodniczący Prezydium WRN — tow. B. Geraga, który wskazał na podstawowe warunki mobilizacji sił do akcji żniwno-omłotowej.

Ja.

Raid korespondentów „Nowin Rzeszowskich“

Drużyny rzeszowskiej parowozowni realizują podjęte zobowiązania oszczędności węgla

W dzisiejszym artykule naszego raidu zapoznamy czytelników z osiągnięciami drużyn parowozowych rzeszowskiej parowozowni. Kolejarze nasi prowadzą już od ubiegłego roku walkę o oszczędną gospodarkę węglem, obecnie rozszerzyli współzawodnictwo oszczędnościowe prawie na wszystkie drużyny parowozowe.

Analiza zobowiązań roku 1950 wykazała, że rzeszowskie drużyny parowozowe podejmując zobowiązania długofalowe postawiły na pierwszym miejscu sprawę oszczędności węgla. Jak wykazuje bilans roczny ub. roku drużyny te zaoszczędziły 690 ton węgla, a oszczędność I kwartału bieżącego roku sięgała już cyfry 1.562 ton, przy 60 proc. zużycia gorszych gatunków węgla.

Uzyskanie tak wysokiej oszczędności nie przyszło łatwo. Zrozumienie jednak przez maszynistów konieczności postawienia tej sprawy na pierwszym miejscu, wpłynęło zdecydowanie na uzyskanie tak poważnych rezultatów. Maszyniści nie pominieli jednak żadnej okazji, by stoczyć zwycięską walkę o każdy kilogram węgla. Starali się przede wszystkim o utrzymanie parowozów w dobrym stanie, o wykorzystanie terenu przez oszczędne zużycie pary przy jazdach na spadkach oraz używali gorszych gatunków węgla (ok. 50 proc.).

Na szczególne wyróżnienie zasługują następujące zespoły: jako maszyniści — MICHAŁ BRZEK, KAZIMIERZ SKORZYŃSKI, pomocnicy: ROMAN STACHOWICZ i ALEKSANDER PUC. Maszynista — LUDWIK MIK, STANISŁAW MAŁSKI i pomocnicy TADEUSZ BAJDA, JÓZEF ZAMORSKI, maszynista — JÓZEF TOMASIK, ADAM STRZEPEK i pomocnicy — STANISŁAW WIERCIOCH i ZDZISŁAW PIETRUCHA. Maszynista — MICHAŁ NĘDZA i JAN FALGIER i pomocnicy — MICHAŁ ROJEK i JAN PURMAN.

Dla biorących udział w współzawodnictwie o oszczędność węgla wprowadzono premie szturmową w wysokości 1.200 zł., której przydziałem uzależniono jest od ilości zaoszczędzonego węgla przy zwiększonym przewoźności ciężarów i zwiększonym przebiegu kilometrów oraz ponadplanowym przetoczeniu wagonów. Premia ta zostaje przyznana parowozowni, w której zespoły uzyskały najlepsze wyniki.

W rzeszowskiej parowozowni premie takie otrzymały zespoły obsługujące parowóz TP 1-49. W skład tych zespołów wchodzi maszyniści MARCIN BRYDAK, FRANCISZEK WOZYŃSKI i FRANCISZEK POCHWAŁ oraz pomocnicy maszynistów — WALENTY MACH, ADAM SANECKI i JÓZEF CYGAN.

Włączając się do ogólnej bitwy o oszczędne zużycie węgla, również pracownicy naprawy bieżącej parowozów, podjęli zobowiązanie podniesienia jakości wykonywanych napraw. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu brygada zorganizowana przez tow. JÓZEF BRUDKA, a obecnie prowadzona przez KAROLA KORYŁA. Również kierownik robót tow. JAN DOMANSKI dokłada wszelkich starań, by naprawy były na czas wykonane i by nie było niepotrzebnych przestoju parowozów.

W dużej mierze do uzyskania pozytywnych wyników przyczynił się także racjonalizator TADEUSZ POKRZYWKA, który wzmocnił urywające się elementy przegrzewacza parowozów serii TY-45. Powstałe nieszczelności powodowały niepotrzebne zużycie pary, a tym samym i węgla.

Ob. Józef Kryza zestawia ponadto dokładnie osiągnięte przez poszczególne zespoły wyniki, wykazuje przodujących we współzawodnictwie oraz powiadamia zainteresowanych o niedociągnięciach w ich pracy. Ponadto prowadzi on również szkolenie pomocników maszynistów w racjonalnym i oszczędnym spalaniu węgla.

Rzeszowska parowozownia żyje hasłem oszczędności węgla oraz toczy bezwzględnie walkę z awaryjnością maszyn, dążąc jednocześnie do uzyskania w każdym miesiącu coraz to wyższych oszczędności. Drużyny parowozowe zaś, dążą do zdobycia zaszczytnej miana przodowników, chcąc w ten sposób przyczynić się do jak najwydajniejszej i najszybszej realizacji planu 6-letniego.

Leopold Walas

O właściwy stosunek sprzedawcy do klienta w placówkach naszego handlu uspołecznionego

Wąska witryna, brudne wnętrza, obskurne wejście. Za ladą ordynarny i arogancki sprzedawca.

Właściciel! Mniej lub więcej sprytny, czasem opasty lub chudy, w gruncie rzeczy zawsze taki sam: Człowiek którego jedynym wykładnikiem życia jest pieniądź.

Remont, rusztowanie, uwijający się na nim murarz. Estetyczna, szeroka wystawa sklepowa... Zaciekawione spojrzenie i decyzja.

„Zdumienie! Jasne pogodone wnętrza, za ladą młodzi sprzedawcy z emblematami Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Bez wątpienia handel państwowy i spółdzielczy nie tylko że zmienił wygląd zewnętrzny swych placówek pod względem estetycznym i higienicznym, ale przede wszystkim ograniczył działalność elementów kapitalistycznych, stał się potężnym środkiem walki ze spekulacją i pakarstwem.

Nasuwają się jednak pytania: czy u ulicznych pracowników aparatu handlowego nie pokutują jeszcze stare kapitalistyczne nawyki? Czy spuścizna ta nie jest właśnie przyczyną poważnych jeszcze niedomagań i niedociągnięć w działalności placówek handlu państwowego i spółdzielczego? Poruszając te zagadnienia nie można także pominąć sprawy stosunku sprzedawcy do

klienta, która wciąż pozostawia jeszcze wiele do życzenia i jest przyczyną niezadowolonia i rozgoryczenia wśród ludzi pracy.

Odpowiadając na te pytania, musimy stwierdzić, że w większości niedomagania, które mają miejsce na odcinku zaopatrzenia konsumentów wiążą się właśnie z tym zagadnieniem.

Nie możemy bowiem zapominać, że znaczny procent pracowników handlu państwowego i uspołecznionego, rekrutują się z bytych właścicieli sklepów, którzy dotychczas nie pozbyli się balastu kapitalistycznej psychiki, a czasami świadomie usiłują podważyć autorytet handlu socjalistycznego.

Pozostałości kapitalistycznej psychiki, pokutujące w umysłach pracowników naszego handlu, przejawiają się w różnych machinacjach, spekulacjach oraz kumoterstwie i nietaktownym, a często nawet ordynarnym stosunku sprzedawcy do klienta.

Nasi czytelnicy w swych licznych listach sygnalizują nam o tych wypadkach, domagają się uspokojenia tych stosunków.

Mieszkańcy w Jeżowie (pow. Nisko) bynajmniej nie mają powodów do zadowolenia z „krótkiej pamięci“ ekspedientki miejscowej spółdzielni „SCH“ Stanisławy Drelich. Jak nam donoszą czytelnicy ekspedientce tej trzeba dość długo przypominać, by wydała należną klientowi „resztę“, jak to np. miało

miejsce 21 marca z ob. S., a nie jest to wypadek odoobsoniony. Ten sam zarzut dotyczy ekspedientki sklepu Nr. 10 w tej samej gminie. Ekspedientka ta wychodzi z założenia, że dzieciom z pobliskiej szkoły nie trzeba wydawać drobnych“.

Najliczniej jednak w gminnych spółdzielniach rozpanoszyło się kumoterstwo, które przybiera najrozmaitsze formy.

W sklepie gminnej spółdzielni „SCH“ w Grzeczce (pow. Przeworsk) przejawia się ono dość jaskrawie. 19 kwietnia Józef Górski, niewiada domo z czyjego upoważnienia zastępując swą żonę, zabawił się w ekspedientę, wy dając towar. Gorliwość tą można by jeszcze wybaczyć, gdyby nie fakt, że rozdzielane w tym dniu wiadra otrzymali przeważnie jego znajomkowie.

Bardziej skomplikowaną formę przybrało kumoterstwo w gromadzie Rzemień, gdzie ekspedient Józef Osnowski po nadejściu towaru do spółdzielni informuje klientów, że towar jeszcze nie jest wycentony i można go będzie na być jutro. Niestety okazuje się że „jutro“ towar został już sprzedany.

Nie ma żadnych wątpliwości, że klient, czy konsument ma prawo wymagać, aby został rzetelnie i sprawnie obsłużony. Pracownik handlu socjalistycznego przez swój stosunek do kupującego,

czy konsumenta staje się pró-pagatorem tego handlu lub też go dyskredytuje.

Napewno kierownictwo Gospody Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Tarnobrzegu przez swój stosunek do konsumentów nie jest propagatorem handlu spółdzielczego. Jak donoszą nam czytelnicy, już o godz. 21 robotnik udający się na noc do pracy, nie otrzyma nawet piwa, bo „kasa jest zamknięta“, ale gdy do gospody przybędzie zarząd spółdzielni o godz. 23, „kasa jest czynna“.

Tych kilka przykładów jest wymownym dowodem, że wielu pracowników handlu państwowego i spółdzielczego zarażonych jest bakcylem psychiki prywatnego kupca, spekulanta i zamiast kierować się w swej działalności interesem ogółu, interesem społecznym, pracownicy ci mają na względzie tylko własny zysk, własny interes.

Abym sytuację tę uzdrowić, potrzeba nam wyszkolonych, świeżych kadr, a te uzyskamy jedynie przez podnoszenie świadomości politycznej pracowników handlu państwowego i spółdzielczego, przez szkolenie. Uzdrowimy także tę sytuację przez demaskowanie szkodliwych elementów, przez oczyszczenie aparatu handlowego z ludzi wrogich i obcych, którzy pod płaszczykiem handlu państwowego i spółdzielczego uprawiają swe własne machinacje i spekulacje.

(Gaj)

Analiza błędów winna być ostrzeżeniem na przyszłość

Zasadniczy referat, jak należy przygotować akcję żniwno-omłotową w terenie, wygłosił kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN — tow. inż. GINDA.

W pierwszej części swego przemówienia mówca zanalizował błędy zeszłorocznej kampanii żniwno-omłotowej i wskazał, że analiza tych błędów i samokrytyczne ustosunkowanie się do nich, pozwoli na ich uniknięcie w roku bieżącym.

Do najpoważniejszych błędów w przygotowaniach do żniw w roku ubiegłym należało niewłaściwe planowanie przez gromady, PGR-y i ośrodki maszynowe. Zebrania gromadzkie poprzedzające zeszłoroczną kampanię nie wszędzie przebiegały sprawnie, a w wielu gromadach w ogóle zebrania się nie odbyły.

Plany akcji w większości wypadków zostały wadliwie opracowane, co w dużej mierze utrudniało sprawnie przeprowadzenie żniw.

Stąd wniosek, że plany w bieżącej akcji żniwno-omłotowej należy opracować tak starannie, aby na zebraniach gromadz-

kich wystąpić już z konkretnymi zadaniami.

Pomoc sąsiedzka była rozmaito rozumiana w terenie i zdarzały się wypadki, że mało i średniorolni chłopcy oficjalnie wpłacali przewidziane kwoty za wykonaną pracę, a ponadto deklarowali się „po cichu“ na odrodek świadczącemu tę pomoc. Doszło nawet do tego, że kulacy ze wsi Frysztak, w powiecie krosnińskim, zdyskredytowali pomoc sąsiedzka.

W województwie rzeszowskim pomoc sąsiedzka wykonano w 65 proc. w stosunku do potrzeb. W bieżącej akcji, rady narodowe muszą dopilnować, by całkowicie została wyeliminowana forma odrobków za pomoc sąsiedzka.

Poważnym zaniedbaniem organizacyjnym w wielu gromadach i PGR-ach był brak harmonizacji, choćby ze zwózka zboża. Całą uwagę skierowano na zżęcie zboża, a nie mobilizowano do jego zwózki. To spowodowało, że w woj. rzeszowskim to stało na deszczu około 10 procent zboża, a 4 — 6 pro-

Pokój zwycięży wojnę

Robotnik musi racjonalnie wykorzystać urlop wypoczynkowy zapewnią mu wczasy pracownicze

Masowy ruch współzawodnicstwa i racjonalizacji pracy potęguje rozwój produkcji w naszym kraju, co z kolei wpływa na stały wzrost stopy życiowej mas pracujących, stale zwiększa się dobrobyt społeczny, wśród których najważniejsze miejsce zajmuje akcja wczasów wypoczynkowych i z roku na rok zwiększa się liczba domów wypoczynkowych i z roku na rok coraz więcej związków — luźni przy pracy znajduje w nich zdrowy odpoczynek i nabiera sił do wzmożenia dalszej pokojowej i twórczej pracy.

Jednym z najważniejszych zadań związków zawodowych i rad zakładowych w zakresie akcji wczasów jest szerokie popularyzowanie wczasów pracowniczych szczególnie wśród pracowników fizycznych, wskazują na korzyści i dobrodziejstwa wczasów.

RADY ZAKŁADOWE SŁABO PROPAGUJĄ WCZASY

Na zebraniach załóg, grup związkowych, na masówkach mało miejsca poświęca się propagowaniu wczasów wśród robotników. W dużym stopniu pomagają tu afisze propagandowe, specjalne broszury, a mężowie zaufania mają szerokie pole do popisu, gdy przeprowadzają indywidualne rozmowy z robotnikami, zachęcając ich do wyjazdu na wczasy. I tu właśnie przedstawiciele rad zakładowych nie stanęli na wysokości zadania, rozkładając bezradnie ręce wobec oporów.

Wszystkim wiadomo, że możliwość korzystania z wczasów nie jest ograniczona tylko do sezonu letniego. Wczasy zimowe w górskich miejscowościach, któ-

rych tak wiele obejmuje FPW, są także pełne uroku i wartości. Dlatego twierdzenie Okr. Zarządu Zw. Zaw. Metalowców, że rady zakładowe są bezzilne w upowszechnianiu akcji wczasów wśród robotników jest niewystarczające. Ten fakt nasuwa myśl, że rady zakładowe idą tu po linii najmniejszego oporu i wysiłki ich ograniczają się tylko do wywieszenia afiszów propagandowych w zakładach pracy.

W podobny sposób tłumaczy się Zw. Zaw. Kolejarzy, który nie umiał uświadomić ludzi, jakie korzyści dają wczasy. Jest to przyczyną, że ok. 50 proc. robotników nie korzysta ze skierowań na wczasy.

Z WCZASÓW TRZEBA KORZYSTAĆ PRZEZ CAŁY ROK

Do niedawna akcja upowszechniania wczasów wśród kolejarzy leżała odłogiem. Komisja kulturalno - oświatowa i socjalno - ubezpieczeniowa spały. Dopiero na ostatnim zebraniu ogólnym postanowiono ruszyć tę akcję. Czy trochę nie za późno? Akcja popularyzacji wczasów nie może być sezonową. Wczasy są aktualne przez cały rok i przez cały rok należy je popularyzować.

Jak pracują komisje socjalno - ubezpieczeniowe i mężowie zaufania Zw. Zaw. Prac. Spółwyczych — świadczyć może fakt, że w okresie zimowym i wiosennym w każdym miesiącu zwracano do Zarządu Głównego po kilka niewykorzystanych skierowań na wczasy.

FPW ułatwia korzystanie z wczasów, zapewnia miejsca w atrakcyjnych i wartościowych

miejscowościach, a rady zakładowe nie dają z siebie nic, byle miejsca wypełnić i skierowania wykorzystać w 100 proc. Np. w kwietniu br. na 33 skierowań zwrócono 12. Wstrzymywanie czasem i przesuwaniu, urlopów ze względu na dobro produkcji usprawiedliwia tylko w części niedbalstwo rad zakładowych, bo w wielu innych wypadkach istnieją możliwości wykorzystania wczasów.

MĘŻOWIE ZAUFANIA WINNI POPULARYZOWAĆ WCZASY

Jakie rezultaty daje dobrze przeprowadzona akcja upowszechniania wczasów wykazuje fakt że gdy w maju ub. r. Zw. Zaw. Pracowników Transportu nie zrealizował wszystkich skierowań na wczasy — intensywne propagowanie wczasów w br. już w najbliższych miesiącach pozwoli wykonać plan w 100 proc. Dużą rolę odegrały tu indywidualne rozmowy mężów zaufania i delegatów związkowych z pracownikami.

Zrozumienie znaczenia wczasów wśród pracowników transportu znacznie wzrosło, a 88 proc. skierowań przeznaczonych dla robotników jest w pełni wykorzystane.

Państwo ludowe daje ludziom pracy ogromne możliwości odpoczynku i zdobywania nowych sił do dalszej pracy; z bezpłatnych wczasów korzysta wielu robotników wyróżniających się w pracy. Wraz z rodzinami otrzymują np. bezpłatne wczasy w komfortowym pensjonacie „Bristol” w Zakopanem, czy w nadmorskiej miejscowości Pobierów, pracownicy kolejowi chętnie korzystają z wczasów tzw. wagonowych.

Akcji wczasów pracowniczych nie mogą związki zawodowe i rady zakładowe uważać za sprawę drugoplanową. Robotnik, który racjonalnie i zdrowo wykorzystuje urlop na wczasy, będzie miał więcej siły i ochoty do pracy dla pokoju i dla przedterminowego wykonania zadań planu 6-letniego.

St. D.

Młodzież zgłasza masowy udział w pracach II turnusu „SP”

W lipcu br. rozpoczyna się drugi letni turnus „Służba Polsce”. Już obecnie swój masowy udział w pracach brygad „SP” deklaruje młodzież z miast i wsi. W woj. katowickim do prac w turnusie letnim „SP” zgłosiło się przeszło 2.400 młodzieży ze szkół zawodowych. W wielu szkołach uczniowie gremialnie deklarują swój akces do brygad „Służby Polsce”.

Wszyscy uczniowie średniej szkoły zawodowej w Mysłowicach oraz Liceum Mechanicznego w Częstochowie zwrócili się do szkolnych zarządów ZMP z prośbą o umożliwienie im przy-

jęcia w szeregi junaków II turnusu.

Masowy udział w pracach „SP” zgłosili uczniowie wszystkich szkół zawodowych z pow. będzińskiego. Chęć pracy w szeregach „Służby Polsce” wyraża również wielu uczniów ze szkół zawodowych pow. rybnickiego, gdzie do chwili obecnej zgłosiło się 350 kandydatów na wyjazd do brygad.

Na Lubelszczyźnie do 25 maja br. pragnienie wyjazdu na turnus wakacyjny wyraziło 1.950 chłopców i 365 dziewcząt, w większości uczniów i uczennic szkół ogólnokształcących.

Rzeszowski notatnik reportera

Na uroczystość Międzynarodowego Dnia Dziecka, która odbyła się w świetlicy ZSK w Rzeszowie, zostali zaproszone dzieci pracowników PGR z Boguchwały. Do zebranych dzieci przemówił przewodniczący V obwodowego Komitetu Obronców Pokoju. Wskazał on, że uroczystość ta zbliży jeszcze bardziej dzieci wiejskie do klasy robotniczej.

W części artystycznej wystąpił teatr kukielkowy „Baj Baj” świetlicy ZSK Przeworsk. Wiersz o dzieciach wszystkich krajów walczących o pokój wygłosił Wiesław Spirala.

Podwieczorek i wesola zabawa dziecięca zakończyły dzień święta dzieci. (4572).

*

Przestrzeżenie przepisów jazdy jest obowiązkiem każdego kierowcy. Zupelne lekceważenie tych przepisów można zauważyć na terenie osiedla WSK, gdzie kierowcy, puszczając wodze swej fantazji mogą spowodować nieszczęśliwe wypadki. Tym bardziej jest to karygodne, że w obecnej letniej porze dzieci z o-

siedla bawią się na wolnym powietrzu i nie trudno o wypadek przejechania dziecka. A przecież zapewnienie spokojnej zabawy dzieciom powinno być dla wszystkich ważną kwestią. (4568).

*

Dzisiaj w sali ORZZ w Rzeszowie przy ul. Okrzei 7 odbędzie się narada przewodniczących rad zakładowych z całego woj. rzeszowskiego.

Narada rozpocznie się o godz. 10 (a nie jak mylnie podaliśmy wczoraj o 20).

UWAGA!

Kandydaci na wyższe uczelnie

Na zarządzenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, a w myśl instrukcji Ministerstwa Zdrowia z dnia 15 czerwca br. rozpoczyna się w Krakowie badania lekarskie kandydatów na wyższe uczelnie z terenu woj. krakowskiego i rzeszowskiego.

Kierownictwo ośrodków badań kandydatów na wyższe uczelnie zawiadamia:

1) Kandydaci z woj. krakowskiego i rzeszowskiego podlegają terenowo badaniu w ośrodku krakowskim bez względu na to, gdzie i co zamierzają studiować.

2. Badania rozpoczynają się dnia 15. VI. br. w Krakowie w Ośrodku Badań przy ul. Słaskiej 5 (dojazd z dworca kolejowego linią autobusową 6A) względnie dojazd ul. Basztowa i Długa).

Porządek badań wyznaczono według kolejności alfabetycznej, który będzie ściśle przestrzegany.

3. Badania zorganizowane będą w ten sposób, aby kandydat przyjezdny nie był zmuszony pozostać dłużej w Krakowie niż jeden dzień.

4. Czynnictwo Ośrodka rozpoczynają się o godzinie 7, o której to godzinie rozpocznie się rejestracja kandydatów i trwać będzie do godziny 12. Osoby, które przybędą po godzinie 12 nie będą mogły być załatwione w tym dniu.

5. Wynik badania w formie świadectwa lekarskiego zostanie każdemu kandydatowi przesłany pocztą na adres przez niego podany.

6. W niektórych szczególnych wypadkach gdy zajdzie konieczność rozszerzenia badań względnie przeprowadzenia dodatkowych badań klinicznych, do których kandydat musi powrócić stawić się w Krakowie. W takim przypadku zamiast świadectwa lekarskiego otrzyma kandydat wezwanie z podaniem dokładnego terminu powrotnego stawienia się.

7. Do lekarza badającego stawiają się kandydaci w strojach gimnastycznych względnie kąpielowych.

8. W czasie badań obowiązują kandydatów bezwzględne przestrzeganie przepisów i kolejność badań.

Regulamin ujmujący porządek badań będzie ogłoszony na miejscu. Każdy badający się winien dokładnie się z nim zapoznać.

9. Do badania kandydaci winni przedstawić oraz posiadać przy sobie przez cykl badań następujące dane i dokumenty:

- a) dowód tożsamości z fotografią,
- b) kwotę 9 zł na opłacenie kosztów badania,
- c) zaadresowana do siebie kopertę formatu kancelaryjnego z nakle-

CZERWIEC

8

Piątek

RZESZÓW

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzka 6, tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Salon pani Klementyny” — pocz. godz. 19-ta.

Kino

RZESZÓW — Apollo: Świt nad żółtą rzeką
RZESZÓW — Zachęta: Wesole za wody (17.30, 19.30)

radio

17.45 „Jedna myśl” — montaż Janiny Broniewskiej — 18.00 Stylizowana polska muzyka ludowa — 18.25 Utwory fletowe — 18.40 „Piotr i Maria” — odc. opowiadania Mariana Brandusa — 19.00 Aud. z cyklu „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich” — 19.35 Clubione melodie — 20.00 Dziennik wieczorny — 20.26 Wiad. sportowe — 20.30 Pieśni kompozytorów polskich — 20.45 Aud. dla wsi — 21.00 Koncert symfoniczny — 22.00 Wszechnica Radiowa — 22.20 Muzyka — 23.00 Ostatnie wiadomości.

Narada oddziału eksploatacyjnego PKP w Rzeszowie

Onegdaj odbyła się z udziałem przedstawicieli partii ZSK, DOKP i przedstawicieli pracy na rada techniczna oddziału eksploatacyjnego PKP w Rzeszowie. Narada wykazała, że mimo braków i niedociągnięć w pracy oddział na również dobre wyniki uzyskane dzięki rozszerzeniu współzawodnicstwa pracy, racjonalizatorstwa i dobrej postawie pracowników PKP.

Tow. Skorupko, naczelnik oddziału eksploatacyjnego omówił formy współzawodnicstwa pracy i korzyści, jakie odnoszą pracownicy w tej szlachetnej rywalizacji.

Naradę podsumował przedsta-

wiciel KW PZPR tow. Purak, który podkreślił znaczenie narad i wskazał na dotychczasowe nie dociągnięcia w pracy oddziału. Zwrócił on również uwagę na konieczność pogłębiania kwalifikacji zawodowych pracowników, przy jednoczesnym podnoszeniu ich poziomu politycznego. „Jeżeli wszyscy nasi pracownicy zrozumieją czym jest dla nas plan 6 - letni jeśli zrozumieją rolę jaką odgrywają w życiu tak gospodarczym, jak i politycznym to napewno zrealizujemy przedterminowo plan 6 - letni i zbudujemy podstawy socjalizmu — powiedział tow. Purak.

Maria Baran

Czy Gwardia (Rzeszów) zdobędzie mistrzostwo w grupie II?

Jeszcze trzy niedziele dzielą nas od zakończenia rozgrywek w klasie wojewódzkiej. W grupie I sytuacja jest już zasadniczo wyjaśniona, gdyż krośnieński Włókniarz zapewnił sobie de finitywnie pierwsze miejsce.

Natomiast w grupie II mamy aż trzech kandydatów na zajęcie pierwszego miejsca (Stal Stalowa Wola, Kolejarz Przemysł, Gwardia Rzeszów).

Największe szanse ma tutaj zespół rzeszowski, gdyż w dotychczasowych meczach zdobył aż sześć punktów i tylko od samych piłkarzy zależy, czy nasze miasto odegra jakąś rolę w tegorocznych walkach mistrzowskich.

WŁOKNIAFZ KROSNO — STAL RZESZÓW

Rzeszowska Stal rozegrała ostatnio z drużyną Unii (Jasło) swe najłabsze spotkanie mistrzowskie. Zespół Stali zatriumfował całkowicie swą bojowością — zawiodła także ambicja niektórych zawodników.

W niedzielę rzeszowianie grają w Krośnie z najlepszym zespołem naszego województwa Włókniarzem. W pierwszej rundzie krośnianie ponieśli w Rzeszowie nieoczekiwaną porażkę (0:3) i na pewno zechcą zadokumentować swoją wyższość w zdobywaniu bramek.

UNIA GORLICE — OGNIWO RZESZÓW

W Gorlicach Unia rozegra spotkanie z Ogniwo. Wynik

tego meczu przemawia raczej za gospodarzami, którzy przegrali w Rzeszowie odebrali biało - czerwonym obydwa punkty.

SPOJNIA RZESZÓW — KOLEJARZ JAROSŁAW

Rzeszowscy spółdzielcy stracili w bieżącym roku dużą szansę na zajęcie czołowego miejsca w naszym województwie. Stwierdzić należy, że przechodzą oni lekki spadek formy i dla tego ich spotkanie z Kolejarem (Jarosław) stoi pod znakiem zapytania.

GUARDIA RZESZÓW — UNIA PRZEWORSK

Gwardia Rzeszów nie grała jeszcze w tym sezonie z Unią Przeworsk (zaległe spotkanie). Meldunki z Przemysła donoszą o dobrej formie tego zespołu, jednak wiemy, że najważniejszym momentem w pilce nożnej jest umiejętność rozegrania etapu końcowego — etapu, który w tym wypadku daje prawo uczestnictwa w walkach o wejście do II ligi.

DALSZE SPOTKANIA MISTRZOWSKIE

W Jasle: Unia — Gwardia Krosno.

W Krośnie: Unia — Stal Mielec.

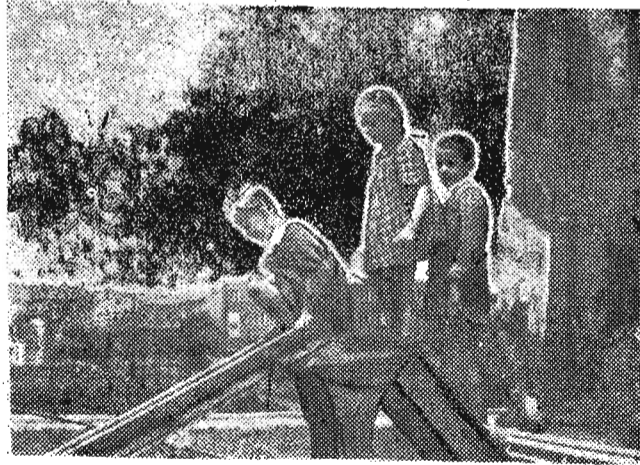
W Przemysłu: Kolejarz — Stal Stalowa Wola.

W Jarosławiu: Spojnia — Gwardia Przemysł.

Otoczyć większą opieką ogródki dziecięce

Władza ludowa otacza dzieci troskliwą opieką. Wyrazem tej troski są m. in. liczne ogródki

piaskownic w piasek, postawienia odpowiedniej ilości ławek i uporządkowania stawu



Wesoło jest w ogródku jordanowskim. Foto-Marek

dziecięce wyposażone w huśtawki, sunniece itp., urządzone staniem Prezydium MRN w Rzeszowie w wielu punktach miasta. Dzieci mają tu warunki dobrej, wesołej zabawy na wolnym powietrzu.

Z przykrością jednak trzeba stwierdzić, że ogródki są niszczone przez niewłaściwie zachowującą się młodzież, która przechodząc przez nie, zrywa kwiaty, łamie krzewy i niszczy zieleńce. mimo kontroli prowadzonej przez kierownictwo plantacji miejskich.

Ostatnio w ogródku dziecięcym obok strażnicy miejskiej nieznanymi sprawcy zniszczyli zupełnie huśtawkę.

Prezydium MRN będzie zatem stosować kary w razie ujawnienia sprawców niszczenia ogródków, a niezależnie od tego apeluje do kierownictwa szkół i rodziców, by wpłynęli wychowawczo na młodzież zachowującą się często niekulturalnie.

Równocześnie Prez. MRN informuje, że wydano zarządzenie odnośnie zaopatrzenia

Sladem naszych artykułów

W „Nowinach Rzeszowskich” zamieściliśmy notatkę w sprawie nieodwiedzenia Babicy (pow. Rzeszów) przez kino objazdowe.

W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie Zarządu Okręgowego Kin w Rzeszowie:

„Zawiadamiamy, że Babica zostanie w lipcu br. nadplanowo obsłużona przez nasze kino objazdowe”.

Szkoda tylko, że kino objazdowe nie odwiedzi Babicy także w czerwcu br. O tym powinni pamiętać planiści Okręgowego Zarządu Kin w Rzeszowie.

Wojewódzki konkurs młodych recytatorów

Tworząc nową nadbudowę kulturalną, Polska Ludowa odnosi się z największą troską do zagadnienia młodych kadr artystycznych. Zaden prawdziwy talent nie może ulec przecenieniu i zaniedbaniu, zaden pozytywny wysiłek, mający na celu podniesienie poziomu kultury i sztuki narodowej nie powinien przemijać bez echa, lub marnować się.

Często się mówi o „wiekowym zaniedbaniu” kulturalnym naszego województwa, o jego niskim poziomie artystycznym. Tymczasem nasze zespoły biorą nagrody i wyróżnienia na konkursach eliminacyjnych w skali ogólnopolskiej, nasi młodzi artyści wyróżniają się zaszczytnymi koniurencjami ogólnokrajowymi. Stwierdzają jednak należy, że nie docenia się poziomu osiągnięć na szczeblu wojewódzkim i dzielnicowym.

Popisy szkół muzycznych i artystycznych, imprezy artystyczne szkół i zespołów młodzieżowych, przeważnie nie mogą uszczęśliwić na nadmiar irreflexyj. Poza samą młodzież i jej opiekunami, ze strony starszego społeczeństwa a szczególnie czynników t. zw. miarodajnych na imprezy takie prawie nikt nie przychodzi. A tam właśnie

nie można „odkryć” prawdziwe talenty, o których istnieniu dowiadujemy się później z prasy stołecznej!

Organizowany z inicjatywy partii i odnośnych wydziałów WRN i DOSZ-u w dniach 3-17 czerwca br. na terenie całego województwa Młodzieżowy Konkurs Recytatorski ma olbrzymie znaczenie dla należytego zorientowania się w poziomie i dorobku artystycznym z zakresu władania żywym słowem naszej młodzieży szkolnej. Ma on uprzytomnić szkołom, następnie placówkom oświatowym i kulturalnym, powiatowym i w końcu — wojewódzkim czym dysponujemy. Ma stać się pierwszą racjonalnie przeprowadzoną próbą ujęcia w niepisany i niebiurokratyczny rejestr najzdolniejszych deklamatorów. Ma zwrócić uwagę komu potrzeba na jednostki najbardziej utalentowane, z których w przyszłości może nie tylko nasze województwo, ale cała Polska będzie dumna.

W ten sposób pojęty konkurs eliminacyjny powinien być przeprowadzony jak najsprawniej pod względem artystycznym i technicznym. Zarówno ze strony zainteresowanych szkół, jak i

wydziałów oświaty powiatowych rad narodowych spodziewamy się głębokiego i sumiennego podejścia do spełnienia tego ważnego obowiązku.

Zadna sprawa tak się nie nadaje do biurokratycznego odwalania „kawałków”, jak właśnie ta. Zagadnieniem tym powinni się szczerze zainteresować i przejąć czołowi ludzie szkół i powiatu, a nie najmniej do tego powołane i niekwalifikowane jednostki, na których barki spycha się sprawę zorganizowania konkursu tylko dlatego, że są mniej obciążone robotą. W jednej ze szkół np. konkurs z polecenia dyrekcji przeprowadzał i typował do eliminacji powiatowej nie dyrektor i polonista, a nauczyciel w. I, który mimo, że jest doskonałym sportowcem i gimnastykiem, na zagadnieniach artystycznych nie zna się. Sądzimy, że i w niektórych powiatach bardzo zajętemu kierownikowi wydziału oświaty może „blysnąć myśl” wyreczenia się którymś wolniejszym urzędnikiem, bez względu na jego kwalifikacje w tym kierunku. Niech tego nie robi w imię dobrej i istotnie ważnej sprawy.

Na zebraniach odbytych z okazji Dni Oświaty, Książek i Prasy rozlegały się uzasadnione narzekania ze strony delegowanych do powiatów przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego oraz ze strony ludzi przeprowadzających akcję na miejscu, na małą aktywność i zaniedbanie ze strony ZMP. I w tym wypadku młodzież ZMP wkłada za mało serca w konkurs, który jest przede wszystkim młodzieżowym konkursem. W powiecie do „jury” powiatowego — obok delegatów Wydz. Oświaty, kultury, szkolnictwa zawodowego i rolniczego wchodzi delegat ZP ZMP. Niech udział jego będzie udziałem rzeczywistym.

Dla ułatwienia przeprowadzenia eliminacji kierownik Wydziału Oświaty WRN, w którego ramach spoczywa strona techniczna całkosztaltu akcji, wydał okólnik do wydziałów powiatowych, aby konkurs na szczeblu powiatowym rozpoczął się punktualnie o godzinie 11 w siedzibach powiatów i w lokalach, wyznaczonych przez Wydz. Oświaty PRN. Na konkurs należy zaprosić przedstawicieli partii, władz terenowych, ZZ, rodziców i wychowawców młodzieży.

Wojewódzki Konkurs w Rzeszowie, rozpocznie się w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 10-tej. L.

S - P - O - R - T

Sportowcy polscy potępiają szykanowanie polskiego działacza sportowego przez władze francuskie

W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie rozszerzonego prezydium sekcji tenisowej GKKF z udziałem aktywów sportowców stolicy, na którym przewodniczący sekcji inż. Olszowski złożył sprawozdanie z meczu tenisowego ze Szwajcarią w Zurichu oraz omówił swój pobyt w Paryżu i bezprzykładne szykanowanie go przez władze francuskie.

W spotkaniu ze Szwajcarią wyróżnił się doskonałą postawą i wielką ambicją Piątek. Natomiast Skonecki grał b. słabo na skutek czego przegraliśmy grę podwójną. Po meczu tym Skonecki samowolnie wyjechał do Francji.

Następnie inż. Olszowski mówił o swym pobycie w Paryżu, dokąd udał się ze Szwajcarią na zaproszenie francuskiego związku tenisowego, aby wziąć udział jako obserwator w mistrzostwach tenisowych Francji. Zobrazował brutalne postępowanie funkcjonariuszy polskiej francuskiej, która aresztowała go bezprawnie. Ciężną rolę w aresztowaniu inż. Olszowskiego odegrał Skonecki.

Sekretarz GKKF Skrzypek, zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem oświadczył, że kontakty zagraniczne sportowców Polski, ZSRR i państw demokracji ludowej mają na celu pogłębienie przyjaźni między narodami. Szykany, jakie spotykały inż. Olszowskiego są wyraźnym dowodem, że obecne władze francuskie dążą do wywołania atmosfery wrogości i nienawiści między narodami, co leży w interesie imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Skonecki opuszczając swoją ojczyznę, stoczył się do roli renegata i zdrajcy.

Również inni działacze sportowi i sportowcy ostro potępili metody władz francuskich i oburzając postępowanie Skoneckiego. Zasłużona mistrzyni sportu Jadwiga Jędrzejowska stwierdziła, że Polska Ludowa stworzyła sportowcom wspaniałe, nieznane w ustroju kapitalistycznym warunki rozwijania talentu i zdolności.

Skonecki, który w całej pełni korzystał z opieki i który dzięki tej opiece uzyskiwał wciąż lepsze wyniki nikczemnym postępowaniem wykażał całą swoją nicość moralną. „Odrzę i wstręt wywołuje

postępowanie Skoneckiego” — oświadczył Piątek.

Na zakończenie narady uczestnicy jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której czytamy między innymi, że zebrani z największym oburzeniem potępiają brutalne i sprzeczne z międzynarodowym prawem postępowanie władz francuskich wobec polskiego działacza sportowego inż. Jerzego Olszowskiego. Te chadne prowokacje nie zdołają rozbić przyjaźni narodów francuskiego i polskiego, ani naruszyć serdecznych więzów łączących sportowców Polski Ludowej i sportowców francuskich.

Zebrani z pogardą piętnują nieczyny postępek Władysława Skoneckiego, który zaprzedał swój honor Polaka i sportowca i poszedł na obcą służbę. Ze wstrętem odgradzamy się od renegata, który za dolary wysłu-

guje się wrogom pokoju i niepodległości Polski.

Aktyw sekcji tenisowej zobowiązał się:

„Wzmóc czujność wobec knoafi obcych agentów i wrogów Polski.

Wychowywać sportowców w duchu wierności dla ojczyzny i dumy z osiągnięć polskiego ruchu sportowego, w gorącej miłości do Polski Ludowej, w duchu nieugiętej walki z wrogami naszej niepodległości i pokoju.

Oddamy wszystkie nasze siły, aby w oparciu o pomoc i opiekę Rządu Rzeczypospolitej wzmocnić i rozwinąć masowy ruch sportowy, wysoko podnieść poziom czołowych osiągnięć sportu polskiego i zwiększyć udział sportowców w realizacji wielkich zadań w walce naszego narodu o pokój i plan 6-letni.

IV wojewódzkie zawody strzeleckie P.O. „Służba Polsce” w Rzeszowie

W dniach 4 i 5 czerwca br. odbyły się w Rzeszowie IV wojewódzkie zawody strzeleckie, które wyłoniły reprezentację na ogólnopolskie mistrzostwa w Lublinie.

Udział w mistrzostwach wzięło ponad 200 zawodników reprezentujących powiaty woj. rzeszowskiego.

Otwarcia zawodów dokonał kpt Leopold Wałęga, który w krótkich słowach podkreślił znaczenie strzelectwa sportowego, jako jednej z ważnych dyscyplin wychowania fizycznego.

W mistrzostwach wzięli udział najlepsi zawodnicy woj. rzeszowskiego jak mistrzyni Polski z roku 1950 Janina Salwach, mistrz woj. rzeszowskiego z roku 1950 Adolf Galuska.

Szczegółowe wyniki mistrzostw:

JUNACZKI

Strzelanie z KB (konkurencja indywidualna):

- 1) Halina Salwach (Jarosław) 116 pkt na 150 możliwych
- 2) Józefa Kiełarowska (Rzeszów) 113 pkt
- 3) Alicja Bojarek (Jasło) 111 pkt

Zespołowo:

- 1) powiat Jasło 287 pkt na 450 możliwych
- 2) powiat Rzeszów 290 pkt
- 3) powiat Przemyśl 269 pkt

Strzelanie z KBKS sportowe (indywidualne):

- 1) H. Salwach 252 pkt na 300 możliwych
- 1) Ludmiła Koń (Nisko) 45 pkt na 50 możliwych
- 2) F. Bojarek 242 pkt
- 3) Anna Filip 204 pkt (pow. Łańcut) pkt

JUNACY

Strzelanie z KBKS (indywidualne):

- 1) A. Galuska (Jasło) 265 pkt na 300 możliwych
- 2) F. Terba (Mielec) 253 pkt
- 3) F. Krolos (Jarosław) 252 pkt

Zespołowo:

- 1) pow. Jasło 688 pkt na 900 możliwych
- 2) Mielec 672 pkt
- 3) Jarosław 669 pkt

Strzelanie z KB zespołowe na czas:

- 1) pow. Jasło 114 na 150 możliwych
- 2) pow. Debica 110
- 3) pow. Sanok 109

KADAR ŻENSKA

Strzelanie z KB indywidualne:

- 1) A. Krupa (Jarosław) 107 pkt na 150 możliwych

2) Z. Lewandowska (Przeworsk) 109 pkt

3) Z. Kozaczko (Debica) 95 pkt

Zespołowo:

- 1) pow. Przeworsk 187 pkt na 450 możliwych
- 2) pow. Tarnobrzeg 178 pkt
- 3) pow. Lesko 159 pkt

Strzelanie z KBKS (indywidualne):

- 1) K. Krzemińska (Tarnobrzeg) 229 pkt na 300 możliwych
- 2) F. Derewocka (Lesko) 172 pkt
- 3) Kusz (Lesko) 171 pkt

Zespołowo:

- 1) Tarnobrzeg 390 pkt na 600 możliwych
- 2) Lesko 348 pkt
- 3) Gorlice 321 pkt

Strzelanie z KB na czas:

- 1) Tarnobrzeg 82 pkt na 100 możliwych
- 2) Przeworsk 72 pkt
- 3) Debica 62 pkt

KADRA MĘSKA

Strzelanie z KBKS (indywidualne):

- 1) St. Cagara (Nisko) 262 pkt na 300 możliwych
- 2) kpt. Wałęga (Rzeszów) 252 pkt
- 3) mjr. Warzątkiewicz (Rzeszów) 251 pkt

Zespołowo:

- 1) Ośrodek Szkolenia SP 453 pkt na 600 możliwych
- 2) Nisko 474 pkt
- 3) Mielec 473 pkt

Strzelanie z KB na 300 metrów:

- 1) St. Guńda 87 pkt na 100 możliwych
- 2) kpt. Wałęga 81 pkt
- 3) kpt. Ziętkiewicz 72 pkt.

HEI

Strzelanie z KB na 300 metrów:

- 1) St. Guńda 87 pkt na 100 możliwych
- 2) kpt. Wałęga 81 pkt
- 3) kpt. Ziętkiewicz 72 pkt.

Gzwartkowe niespodzianki w I lidze

Włóknarz Kraków — Gwardia Kraków 0:3 (0:2)
CWKS W-wa — Kolejarz W-wa 1:0 (0:0)

Unia Chorzów — Budowlani Chorzów 1:3 (1:1)
Ogniwo Bytom — Włóknarz Łódź 1:1 (1:1)

Górnik Radlin — Ogniwo Kraków 3:1 (1:1)
Gwardia Szczecin — Kolejarz Poznań 1:1 (1:0)

* TABELA

CWKS	8	14	16:8
Ogniwo Kraków	8	12	13:8
Budowl. Chorzów	8	10	18:9
Górnik Radlin	8	10	17:11
Gwardia Kraków	8	10	10:5
Kolejarz Poznań	8	9	12:14
Kolejarz W-wa	8	8	14:9
Włóknarz Łódź	8	8	12:11
Włóknarz Kraków	8	5	15:19
Unia Chorzów	8	5	12:17
Ogniwo Bytom	8	4	4:13
Gwardia Szczecin	8	1	6:25

Udany koncert w Rzeszowie

W dniu 3 czerwca br. w sali kina „Zachęta” odbył się koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej zorganizowany przez Okręgowy Związek Zrzeszenia Chórów i Orkiestr. W koncercie wystąpiły młodzieżowe zespoły z Jarosławia oraz chór Z. Z. Prac. Handlu z Rzeszowa i śpiewaczka Lidia Graziado. Słowo wiążące wygłosił prof. Kazimierz Mirski, zaznajamiając słuchaczy z nowym kierunkiem muzyki współczesnej.

ZESPÓŁ TANECZNY PANSTW. OGNISKA CHOREOGRAFICZNEGO I PANSTW. SZKOŁY MUZYCZNEJ z Jarosławia pod kier. prof. Lidii Narutowskiej wykazał wysoką kulturę tańca regionalnego, osiągając piękne efekty dzięki oryginalnym pomysłom w układzie tańca. W zespole tanecznym prócz młodzieży wystąpiły małe dzieci, które zostały nagrodzone rzeszyńskimi oklaskami.

Ogromnym powodzeniem cieszyła się również ORKIESTRA MŁODZIEŻOWA PANSTW. TECHNIKUM I LICEUM BUDOWLANEGO W JAROSŁAWIU pod batutą Józefa Homika. Orkiestra ta wykazując poziom artystyczny dała dowód, że młodzież może dokonać wiele przez pilną pracę, wytrwałość i podanie się dyscyplinie dobrego dyrygenta. Zaznaczyć należy, że

młodzi muzycy biorą czynny udział w życiu społecznym, wspomagając każdą akcją swoimi występami i wyjeżdżając z koncertami do spółdzielni produkcyjnych.

Oba te zespoły mogą godnie reprezentować nasze województwo i winny wziąć udział w eliminacjach ogólnokrajowych zespołów młodzieżowych w Warszawie przed III zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie oraz w finale Festiwalu Muzyki Polskiej.

W koncercie wystąpił również z pieśniami masowymi kwartet męski z towarzyszeniem kapeli młodzieżowej Państw. Technikum i Liceum Budowlanego z Jarosławia pod kier. M. Pyszniaka, zyskując ogólne uznanie i solistka Lidia Graziado, która odśpiewała 3 pieśni Niewiadomskiego i Nawrockiego, ciekawie interpretując charakter tych pieśni.

Chór Związku Zawodowego Prac. Handlu pod batutą Tadeusza Skoczycyńskiego wykonał starannie opracowane pieśni Moniuszki, Lasockiego i Olearczyka. Po brzegi wypełniona sala nagradzała wykonawców zasłużonymi oklaskami.

María Romanowska.

Pracownicy poszukiwani

KUCCHARZA WYKwalifikowanego zatrudni natychmiast Zarząd Państwowego Uzdrowiska w Iwonicy-Zdroju. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. Podanie, życiorys, dokumenty, należy składać lub przesłać. G — 96 pk

KSIEGOWEGO poszukuje od zaraz Spółdzielnia Pracy Wyróbów Ceramicznych Czudec. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Podanie wraz z życiorysem kierować do Spółdzielni Pracy Wyróbów Ceramicznych w Czudcu. G-595

Obwieszczenia

Prezydium WRN w Rzeszowie, zezwoliło Ob. Friedman Jadwige, Wiesławowi, Maciejowi i Lesławowi na zmianę nazwiska na Horecki. G— 599

Prezydium WRN w Rzeszowie, zezwoliło Ob. Osłowi Augustynowi na zmianę nazwiska na Olszewski. G — 603

W myśl Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. III. br. w sprawie rozpatrywania i załatwiania zażaleń ludności zawiadamiamy, że Dyrektor O/W. Centrali Aplek Społecznych w Przemyślu, będzie przyjmował obywateli chcących złożyć skargi, względnie zażalenia na działalność Aplek Społecznych woj. rzeszowskiego, w każdy poniedziałek, względnie o ile poniedziałek przypada na dzień wolny od pracy w następnym dniu poprzednim w godz. od 17-tej do 18-tej w Biurze Oddz. Wojewódzkiego Centrali Aplek Społecznych w Przemyślu, ul. Łańcuckiego (dawna Grodzka) Nr. 3 II p. K — 602

Stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań i zażaleń ludności, Centrala Obrót Zwierzętami Hodowlanymi Ekspozytura Wojewódzka w Rzeszowie, ul. Mickiewicza 21, wyznacza następujące dni przyjęć: poniedziałki od godz. 16--18-tej. K — 607

Prezydium WRN w Rzeszowie zezwoliło Ob. Schatzman Izakowi na zmianę nazwiska i imienia na Skarbek Józef. Zmiana obejmuje żonę Anastazję i dzieci Mojżesza i Henryka. G — 609

Ogłoszenia drobne

Unieważniam zaginioną kartę meldunkową i odcinek wymeldowania wydane przez Prezydium MRN w Broku n. Bugiem pow. Ostrów Mazowiecki na nazwisko Sokołowska Celina. G-585

Zgubiono w pociągu na linii Debica — Sandomierz książeczkę warsztatu reperacyjnego na nazwisko Mazur Jan. Wola Ociecka, poczta Dąbie k. Debicy. Znalazca proszony o zwrot. G-587

Ob. Dr. Nieciowi za troskliwą i staranną opiekę w czasie choroby, serdeczne podziękowanie składa wdzięczna pacjentka Odziału Wewnętrzznego II, Łońska Maria. G-588

Zgubiono książeczkę wojskową Nr 0339255 wydaną przez RKU Jarosław oraz wypis aktu urodzenia wydany przez Urząd Państwowy Krynki pow. Brześć Litewski na nazwisko Harmida Jan. G-590

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Rzeszów, nazwisko Kochman Tadeusz. G-600

Unieważniam zaginioną książeczkę wojskową Seria A Nr. 0333852 WKR Debica, wystawioną na nazwisko Gryglowski Jan, zam. Górki Mieleckie. G-597

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jarosław, Seria A. Nr. 0880613 z dnia 5. listopada 1949 Majka Władysław Nienowice pocz. Radymno. G-598

Zgubiono legitymację ZZNPN Nr. 60615 Rzeszów, nazwisko Ruebenbauer Tadeusz. G-601

Zgubiono książeczkę wojskową Nr 0880109 wydaną przez RKU Jarosław, kartę meldunkową oraz dowód tożsamości konia. Właściciel Dudziński Kazimierz s. Grzegorza — Majdan Sieniawski. G-594

Zgubiono dnia 28 kwietnia br. książeczkę wojskową wystawioną przez RKU Gorlice i kartę rowerową na nazwisko Liana Jan Dominikowice. Znalazca proszony o zwrot dokumentów. G-95pk

Przedm. arkad. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 18.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-13763

„Nowy Rzeszowski” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowski 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16.00 dział gospodarczy i partyjny — 15.54, dział kulturalny — 18.98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16.03 dział depeszyowy, red. nocna — 10.17, (18.36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18.56, Państw. Przedsięb. Kolportaż „Ruch” — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12162